Nr. 170 (3370). Warszawa, CZWARTEK 23 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

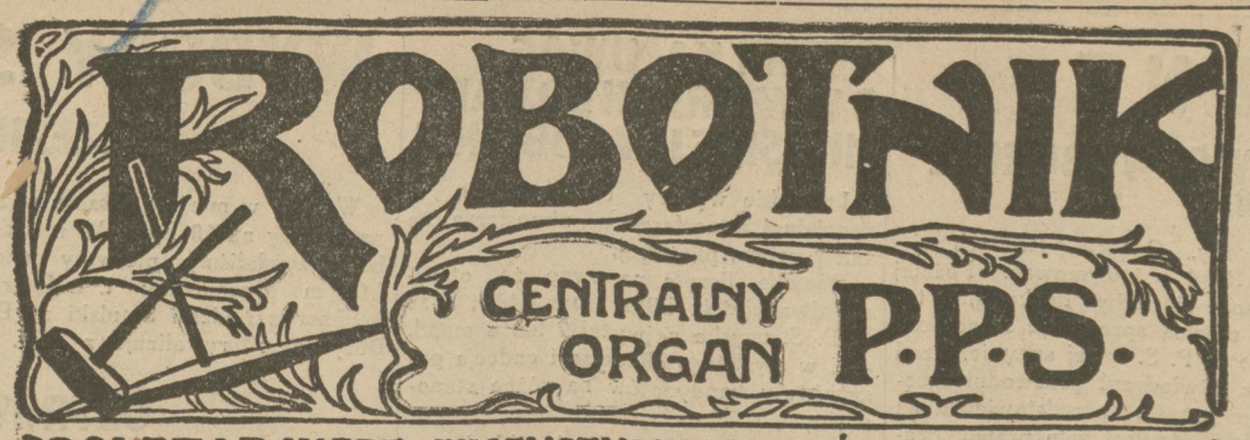

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

O KIERUNEK PRACY

Wczoraj podaliśmy tekst wniosku Z. P. P. S., obejmującego **całość** najbardziej podstawowych zagadnień społeczno - gospodarczych, jakie dzisiaj stoją przed krajem. Tow. **Zaremba**, którego prosiliśmy o sformułowanie spraw poszczególnych, ujął je z dwojakiego punktu widzenia. Określił przedewszystkiem **postulaty praktyczne**, wysunął, następnie, żądanie, by Rząd złożył Sejmowi, a więc i opinji publicznej, sprawozdanie ze swoich planów, zamiarów i wysiłków już dokonanych w szeregu innych zadań państwowych. Z. P. P. S. zatwierdził ten sposób ujęcia rzeczy.

W zakresie **pierwszym** wniosek nasz wprowadza na porządek dzienny problem **realnych płac robotniczych i pracowniczych.** Chodzi tu i o bezpośrednią obronę Polski pracującej przed skutkami drożyzny i rosnącego wyzysku, chodzi zarazem o jedyną drogę, która może sprowadzić przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia poprzez podniesienie spożycia wewnętrznego w Państwie.

Mamy dalej wskazania, dotyczące **polityki gospodarczej ogólnej.** Dotychczasowa polityka gospodarcza Rządu załamała się. P. **Niezabytowski** odegrał z powodzeniem rolę „złego ducha" okresu pomajowego. Obliczenia ministerjum rolnictwa i teorje p. **Fajansa** były z gruntu fałszywe. Przewidywania — lekkomyślne i krótkowzroczne. Polska nie posiadała nadmiaru zboża. Nieograniczony wywóz odbił się straszliwie na cenach. Bilans handlowy jest od kilku miesięcy ujemny. Katastrofa finansowa dosięgła olbrzymiej liczby rodzin. Z. P. P. S. proponuje, by Sejm i Rząd wstrzymały całkowicie wywóz zbóż chlebowych aż do chwili istotnego wyjaśnienia rezultatów tegorocznych zbiorów; by utworzono **stałą rezerwę zbożową** dla skutecznej walki z drożyzną, by poparto — wreszcie — produkcję rolną wszelkimi możliwymi środkami.

Wymienię z kolei żądanie **kontroli** nad kartelami i zrzeszeniami producentów i pośredników; dzisiaj nikt i nic nie ogranicza osobliwej „wolności" pasożytowania na niedoli mas. Ceny są podbijane z bezgranicznym tupetem, bez żadnej zgoła ceremonji. Musi przyjść jakiś kres nieodpowiedzialnej gospodarce.

Na końcu wniosku znajdujemy zasadę wstrzymania podwyżek komornego od mieszkań jedno, dwu i trzyizbowych.

Druga grupa postulatów socjalistycznych zawiera sprawy **rolną, bezrobocia,** akcji **budowlanej,** akcji **inwestycyjnej.**

„Wszechwładza Rządu" polega w praktyce — zawsze i wszędzie — na **tajemniczości.** Działalność władz państwowych odczuwamy, poznając na sobie samych jej rezultaty; mało albo nic nie wiemy o zamierzeniach, programach. Ustawa o **reformie rolnej,** o planowej, celowej reformie rolnej nie jest wykonywana. Odbywa się chaotyczna parcelacja, przy której proletarjat rolny traci najwięcej, przy której zarazem ani urzędnicy, ani ziemianie nie dbają o prawo obowiązujące. Oceny ogólnej prac nad likwidacją **bezrobocia** dać niepodobna, gdy nie wiemy, jak wygląda **plan,** jak wygląda finansowanie odnośnej akcji. Roboty inwestycyjne w swym **całokształcie** pozostają tajemnicą urzędów.

Położenie gospodarcze kraju obchodzi społeczeństwo, obchodzi najwięcej bodaj klasę robotniczą i masy pracownicze. By móc **oceniać,** trzeba **wiedzieć.** Dlatego właśnie wniosek Z. P. P. S. żąda zupełnie słusznie, by Rząd złożył Sejmowi w najkrótszym czasie sprawozdanie o stanie rzeczy; sprawozdanie umożliwi dyskusję naprawdę **rzeczową,** umożliwi starcie się opinji różnych grup społecznych, a więc i ustalenie **kierunku dalszej pracy państwowej.**

Wniosek Z. P. P. S. nie ma charakteru demagogicznego. Usypianie kraju zapewnieniami, że „wszystko idzie świetnie", jest tak samo szkodliwe, jak rozmyślne szerzenie pesymizmu i paniki. Od przewrotu majowego minęło trzynaście miesięcy. Sejm kończy niebawem kadencję. Uważamy za słuszne, by **ostatnia** — sądzimy — sesja nadzwyczajna umożliwiła opinji dokładne zrozumienie sytuacji gospodarczej, by ją uświadomiła, jakie sposoby działania i drogi wyjścia widzi i wskazuje socjalizm polski.

Taką jest treść i takim jest sens wniosku Z. P. P. S.

Mieczysław Niedziałkowski.

PROJEKT PRAWICOWY ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

Członkom podkomisji Konstytucyjnej dla sprawy ordynacji wyborczej, rozdano nowy projekt zmiany istniejącej ordynacji wyborczej, wyłoniony z rozmów, prowadzonych przez posłów prawicy podczas ostatnich teryj sejmowych. Projekt ten ma być rozważany na najbliższem posiedzeniu podkomisji, t. j. w piątek 24 b. m.

Projekt brzmi:

ZASADY POROZUMIENIA W SPRAWIE REFORMY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

I. Zmniejszenie liczby posłów.

Za podstawę obliczenia ilości mandatów przyjąć cyfry faktycznie głosujących w 1922 r. z tem, aby w miarę możności nie zmniejszać liczby mandatów w zachodnich i centralnych okręgach państwa. W stosunku do okręgów, położonych w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz w okręgach 49 (Sambor), 51 (Lwów-wieś) i 52 (Drohobycz), podwyższyć procent głosujących przeciętnie o 20 proc., względnie przyjąć dla tych okręgów stosunek głosujących analogiczny, jak w woj. wołyńskiem (59,16 proc.), ze względu na zbliżony układ stosunków polityczno-narodowościowych.

W wypadku przyjęcia pierwszej alternatywy zgodnie z obliczeniem p. profesora Głąbińskiego, wypadłaby liczba mandatów, jak następuje:

1) w grupie centralnej i zachodniej 280 mandatów;

2) w grupie wschodniej 60 mandatów;

Ogólna liczba mandatów z okręgów wynosiłaby 340,

z listy państwowej 80;

ogólna liczba posłów 420.

II. Zabezpieczenie mandatów polskich na wschodzie.

Przyjąć zasadę wielkich okręgów, równych w zasadzie województwom, a jeden okręg z liczbą 8 mandatów, okręg Nr. 49 i 51 (Sambor i Lwów-powiat), w jeden okręg z liczbą 8 mandatów okręgi Nr. 52 i 53 (Stryj i Stanisławów), także w jeden z liczbą 9 mandatów, okręgi 54 i 55 (Tarnopol i Złoczów) w jeden z 12 mandatami, okręgi 56 do 58 (Kowel, Łuck i Krzemieniec) w jeden okręg z 10 mandatami, okręgi 59 i 60 (Brześć Lit. i Pińsk) w jeden z 8 mandatami, okręgi 61 do 62 (Nowogródek i Lida) w jeden z 9 mandatami.

Przy szczegółowem opracowaniu podziału okręgów należałoby w miarę możności przeprowadzić nowe rozgraniczenie, podyktowane względami komunikacyjnemi.

III. Związki list wyborczych.

Wprowadzić do ordynacji wyborczej nowe postanowienie treści mniej więcej następującej:

„Grupy okręgowe, które zgłosiły listy kandydatów, mogą przez swoich pełnomocników, wyraźnie do tego w zgłoszeniu upoważnionych, oświadczyć najpóźniej na 14 dni przed dniem wyborów, że tworzą związek wyborczy, a wówczas będą miały wobec innych grup prawa jednej grupy, a zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie.

Z prawa tego korzystać mogą najwyżej trzy grupy wyborcze w danym okręgu; związki między listami wyborczemi, zgłoszonemi w Państwowej Komisji Wyborczej, są niedopuszczalne.

IV. Lista państwowa.

Ogólną liczbę mandatów z list państwowych podnosi się o 8 do cyfry 80 mandatów. Ze względu na postanowienie o związku list w okręgach, zmiana artykułu 95 dotychczasowej ordynacji wyborczej co do podziału mandatów z listy państwowej napotyka na znaczne trudności, o ileby się chciało pójść po linji rozdziału tych mandatów w stosunku do ilości resztek głosów w okręgach. W zasadzie tedy należałoby dotychczasowe postanowienia zatrzymać, wprowadzając ewentualnie w art. 94 niższą kwalifikację, a mianowicie zamiast okręgów wyborczych, dających prawo korzystania z listy państwowej, możnaby wprowadzić cztery okręgi.

UWAGA: Powyższe zasady nie są wyrazem poglądów projektodawcy, a tylko wyrażają ogólne ramowe podstawy ewentualnego porozumienia tak, jak się one na zasadzie dotychczasowych rozmów i przejawiających się w nich trudności zarysowały.

Od siebie zauważymy, że nic z tego nie będzie.

NOWY RZĄD W RUMUNJI

BUKARESZT, 22 czerwca. (PAT). Skład nowego gabinetu rumuńskiego jest następujący: Prezydjum i Sprawy Zagraniczne — Jan Bratiano, Sprawy Wewnętrzne — Duca, Finanse — Vintila Bratiano, Rolnictwo — Argentojano, Praca — Loupou, Wyznania — Lepadatu, Sprawiedliwość — Stelijan Popesco, Zdrowie Publiczne — Incletz, Roboty Publiczne — Nistor, Komunikacja — Dimitriu, Oświata — Angelesco, Przemysł i Handel — Marzei, Wojna — gen. Angelesco, Podsekretarzem stanu w Min. Rolnictwa mianowany został Cipaiana, a podsekretarzami stanu w Min. Spraw Wewnętrznych — Fransovici i Tarnesco.

O ZAKAZ UŻYCIA WOJSKA W ROZRUCHACH POLITYCZNYCH

PARYŻ, 22 czerwca (A. W.). Socjalista Renaudel postawił wniosek, zmierzający do uniemożliwienia użycia przez rząd wojska w wypadku rozruchów wewnętrznych o charakterze politycznym. Poincare niespodziewanie postawił kwestję zaufania, w związku z czem rezolucja Renaudela została odrzucona 320 głosami przeciwko 200.

PRZYBYCIE LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH DO BUDAPESZTU

Budapeszt, 22 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 10-ej m. 30 wylądowali, zakreśliwszy kilka kół nad miastem, na lotnisku Matyasföld, w pobliżu Budapesztu, przybywający z Wiednia, lotnicy Chamberlin i Levin. Na lotnisku oczekiwali przedstawiciele rządu i władz miejskich, członkowie Komitetu Przyjęcia, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację. Samolotowi „Columbia" towarzyszyły 4 inne samoloty. Po południu Chamberlain i Levin odlecieli do Wiednia.

SOCJALIZM JEST NIE TYLKO W WIĘKSZYCH MIASTACH

SOCJALIZM JEST WSZĘDZIE!

Wyników dnia 26 czerwca oczekujemy tak samo zupełnie, jak woli głosujących w Lublinie, w Siedlcach, w Ostrowcu.

Kto wybiera 26 czerwca.

Mława, Ciechanów, Skierniewice, Grójec, Łowicz, Aleksandrów kujawski, Sierpc i wiele innych miast i miasteczek.

Musimy zdobyć wszędzie wpływ w samorządzie.

Musimy zdobyć wszędzie samorząd dla demokracji, samorząd dla ludu.

GŁOSUJCIE NA LISTY P. P. S. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

PROTESTUJEMY!

Warszawski Komitet Uczczenia prochów Juljusza Słowackiego robi wszystko, aby lud, tak bardzo przez wieszcza ukochany, trzymać zdala od uroczystości. Gdy wycofano się wreszcie z „zakazu" czerwonych sztandarów, przychodzi teraz decyzja, by w pochodzie brały udział tylko szczupłe delegacje przy wieńcach, wszystkie zaś sztandary mają pozostać na Placu Zamkowym. A w poniedziałek do pochodu na dworzec będą dopuszczeni tylko ci, co otrzymają zaproszenia.

Co to wszystko znaczy? Dlaczego chcecie przeobrazić hołd narodu dla twórcy „Króla Ducha" w zamknięty obchód grona dygnitarzy? Dlaczego p. minister **Dobrucki** posyłał dzieci szkolne na uroczystości, poświęcone św. **Franciszkowi z Assyżu,** a zapomniał pomyśleć o tym, że i młodzież powinna pójść za trumną **Słowackiego.**

Czy mamy do czynienia z tajnym układem pomiędzy kierownikami Komitetu a biskupami? Czy poprostu z bezgranicznym niedołęstwem? W każdymbądź razie pamięci **Słowackiego** dzieje się krzywda, przykra, głęboko upokarzająca.

Chcecie, by lud nie szedł za wieszczem? Chcecie masy robotnicze pozostawić na uboczu?

Może się zbudzi wreszcie opinja publiczna. Może nasz głos protestu wstrząśnie sumieniami ludzi, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za przebieg uroczystości, i skierowali swą działalność na jakiś dziwaczny, suchy biurokratyzm.

S. K.

UROCZYSTE POSIEDZENIE SEJMU

DLĄ UCZCZENIA PAMIĘCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone pamięci **Juljusza Słowackiego,** odbędzie się **jutro, w piątek, o godz. 10 rano.**

Prezydjum Z. P. P. S. wzywa **wszystkich** tow. posłów do **stawienia** się na uroczyste posiedzenie.

KLASA ROBOTNICZA—SŁOWACKIEMU

Wzywamy — na podstawie uchwały C. K. W. P. P. S. — wszystkie organizacje partyjne i organizacje robotnicze do masowego udziału wraz z **czerwonymi sztandarami** w uroczystościach dla uczczenia wielkiego wieszcza — „wiecznego rewolucjonisty".

Pod tym hasłem organizuje Oddział Warszawski T. U. R. Akademję ku czci Słwackiego. Odbędzie się ona dnia 23 czerwca we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31. Przemówienia wygłoszą: poseł N. Barlicki i radny T. Szpotański.

Część artystyczna, w wykonaniu artystów scen warszawskich i konserwatorjum muzycznego. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 I piętro, od 5 — 7 po poł., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Związkach Zawodowych i w dniu Akademji przy wejściu.

TAJEMNICA! TAJEMNICA!...

Chodzą ludzie dokoła siebie, palec do ust przykładają, szepczą cichuteńko: już jest; już się robi; trudności uchylone; trudności uzgodnione; lada dzień będzie.

Kto? co? jak? no, naturalnie, **pożyczka zagraniczna.**

A zatym chwała Bogu. Skoro wszakże wszystko jest „uzgodnione" do cel włącznie, może się nareszcie dowiemy, jakie zobowiązania Rząd przyjął imieniem Polski, na jakie cele pożyczka jest zaciągana, na jakich warunkach kraj będzie z niej korzystał.

Narazie wiemy dokładnie tylko o podróżach wszelakich dygnitarzy do Paryża i z powrotem.

BUDŻET DODATKOWY?

Z kół Ministerjum Skarbu donoszą, że Rząd wniesie do Sejmu **dodatkowe przedłożenie budżetowe** niezwłocznie po ostatecznym podpisaniu umowy o pożyczkę zagraniczną.

Z zapowiedzi tej wynikałoby, że część przynajmniej pożyczki byłaby użyta na bezpośrednie cele **inwestycyjne.**

P. minister Czechowicz ma podobno wystąpić z mową programową.

DEKRET PRZEMYSŁOWY

Otrzymaliśmy go w podarunku w **„Dzienniku Ustaw"** z dn. 15 czerwca. Chcecie, by dekret streścić? Powrót do średniowiecznych więzów cechowych tam, gdzie one niegdyś istniały, zaprowadzanie tych więzów tam, gdzie dotąd nie miały zastosowania.

Chcecie, by go omówić? Znajdziecie omówienie pióra wybitnego znawcy spraw przemysłu i rzemiosła w jutrzejszym numerze **„Robotnika".**

PRZED 1 LIPCA

Zbliża się dzień 1 lipca, data, do której urzędnicy i pracownicy czekali spokojnie na przyobiecaną podwyżkę płac. Narazie o niej cicho. Na prowincji mnożą się zgromadzenia urzędnicze, uchwalające kategorycznie postulat, by Rząd przystąpił do wykonywania swoich uprzednich oświadczeń, które pracownicy rozumieją, jako niedwuznaczne zobowiązania.

PARLAMENT

CZY WOJSKOWI MAJĄ PRAWO WYBORCZE

KOMISJA WOJSKOWA

Komisja Wojskowa Sejmu przystąpiła wczoraj do załatwienia wniosków poselskich w sprawie uzupełnienia ustaw o podstawowych prawach oficerów i szeregowych. Wnioski te. dotyczą udziału w wyborach do ciał samorządowych oficerów. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący pos. Mączyński oświadczył, iż Min. Spraw Wojsk. otrzymał wiadomość, że nikt z ramienia Rządu w obradach Komisji udziału brać nie będzie. Następnie przewodniczący zawiadomił, że wnioski, objęte porządkiem dziennym, przydzielił do zreferowania posłowi Załusce.

Wniosek o wypłaceniu zasiłków osobom powołanym na ćwiczenia, przekazano do zreferowania pos. tow. Lieberman Poseł Załuska (Zw. Lud. Nar.), jako referent wniosków, zmierzających do uzupełnienia dwuch ustaw o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów oraz szeregowych, wskazał na art. 12 Konstytucji, który wyraźnie zabrania oficerom udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Zachodzi tedy pytanie, czy artykuł ten przesądza również sprawę udziału wojskowych w wyborach samorządowych. Art. 20 ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych zdaje się co do nich tę sprawę przesądzać w ten sposób, iż pozbawia ich czynnego prawa głosowania w wyborach do ciał komunalnych. Co się tyczy praw oficerów, to tu w ustawie istnieje luka, a tendencją wnioskodawcy jest jej uzupełnienie. Chodzi o to, aby oficerowie mogli poświęcić się całkowicie zaszczytnym, trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom, związanym z obroną Ojczyzny. Sejm zarówno obecny, jak i poprzedni składał liczne dowody, że pragnie ochronić armję od walk politycznych. Wybory do ciał samorządowych odbywają się na platformie politycznej, a żadne względy na wątpliwe korzyści przemijające nie powinny doprowadzić do złamania zasady, wedle której armja stoi zdala od walk politycznych. Wnioskodawcy projektują, aby do 61 art. ustawy o prawach i obowiązkach oficerów w ust. 2 dodać ustęp tej treści:

„Nie przysługuje im natomiast ani czynne ani bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych (państwowych, samorządowych, wyznaniowych i t. p.)".

Analogiczny ustęp należy wstawić również do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych.

Pos. tow. **Lieberman** podnosi, że sprawy tak zasadniczej nie można rozstrzygać bez wysłuchania zdania Rządu. Dotychczas wydawała się zgodną opinja zarówno społeczeństwa, jak armji, zarówno Rządu, jak Sejmu, że wojskowi z mocy ustawy nie mają czynnego prawa wyborczego do wszelkiego rodzaju ciał politycznych.

Gdy obecny Rząd od tej zasady, która się dotąd wydawała bezsporną, odstąpił, musiał ku temu mieć bardzo poważne powody. O tych powodach winien nas Rząd poinformować. Później dopiero może się odbyć dyskusja, w toku której mówca sprecyzuje zasadnicze stanowisko P. P. S. w tej sprawie. Rząd wprawdzie oświadczył przewodniczącemu, że nie przyśle przedstawiciela na posiedzenie — to jest jego prawo. Prawem jednak Komisji jest wezwać Rząd do udzielenia wyjaśnień.

Dalej mówca podnosi, że sprawa cała zawiera w sobie bardzo poważne zagadnienie konstytucyjne i dlatego wypowiedzieć się musi Komisja Konstytucyjna. Mówca nie wątpi, że Rząd udzieli żądanych wyjaśnień, a gdyby się to nie stało. rzeczą będzie połączonych komisyj Konstytucyjnej i Wojskowej powziąć decyzję co do dalszego przebiegu sprawy.

Już teraz jednak mówca zaznacza, że wniosek stronnictw prawicy jest zgoła mylnie sformułowany jako taki i w tem sformułowaniu nie do przyjęcia.

Zagadnienie całe jest o wiele więcej zawikłane, aniżeli p. Załuska jako referent to przedstawił, co najlepiej dowodzi konieczności przekazania powyższych wniosków Komisji Konstytucyjnej.

Pos. Polakiewicz (Str. Chł.) zapytywał, dlaczego z takim pośpiechem traktuje się tę sprawę. Mówca nie miał możności zapoznania się z wnioskiem. W dalszej dyskusji przemawiają posłowie: Jedynak (Piast), Wichliński (Ch. D.) i Polakiewicz (Str. Chł.).

Referent pos. Załuska (Zw. Lud. Nar.) oświadczył, że przyłącza się do wniosków, zgłoszonych przez tow. Liebermana. W odpowiedzi na zarzut pos. Polakiewicza stwierdził, że obowiązkiem Rządu, a nie referenta jest wyjaśnienie motywów, któremi Rząd kierował się przy wydaniu zarządzenia.

13 głosami przeciwko 2 przy dwuch wstrzymujących się **przyjęto pierwszy wniosek pos. tow. Liebermana tej treści: „Sejmowa Komisja Wojskowa wzywa Rząd, aby udzielił jej wyjaśnień w sprawie zarządzenia, mocą którego uznano dopuszczalność wykonywania przez wojskowych czynnego prawa wyborczego do samorządów".**

Pos. Polakiewicz kwestjonował, czy Komisja ma prawo: „Wzywać Rząd".

Pos. Załuska oświadczył, iż jego zdaniem jest rzeczą normalną, gdy Komisja w trakcie swej pracy ustawodawczej żąda wyjaśnień od Rządu.

W głosowaniu przyjęto następnie drugi wniosek pos. Liebermana, wedle którego sprawa załatwiona będzie wspólnie przez Komisję Wojskową i Konstytucyjną. Termin posiedzenia obu Komisyj wyznaczy przewodniczący.

Na posiedzeniu następnem Komisji Wojskowej, które odbędzie się dnia 24 b. m., omawiana będzie sprawa zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia.

KILKA UWAG O WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE

Lubelskie wybory odbywały się w specjalnej atmosferze — atmosferze, że tak powiem, **plugawej.**

Reakcja. liczyła napewno, że otrzyma dwadzieścia kilka mandatów, a że P. P. S. uzyska najwyżej 7 lub 8 mand. — i w myśl tego chadecja i endecja poszukiwały kandydatów na różne stanowiska.

Tymczasem w **rezultacie** klęska — prawica otrzymała o 50% głosów mniej, niż P. P. S.

Od samego początku wyborów rozpoczęła prasa endecka kampanję oszczerstw i kalumnji na poszczególnych towarzyszów z P. P. S., a głównie na tow. **Zakrzewską** i tow. **Malinowskiego.**

Napaści były tak potworne, że niektóre wiece wprost zamieniały się na sądy ludowe — przeciw endekom.

Rezultat tych napaści, że w dniu głosowania rano tow. **Zakrzewska** otrzymała wspaniały kosz kwiatów i wyrazy uznania za jej pracę w poprzedniej radzie miejskiej — właśnie od byłych endeków i sokołów. Jednym słowem, bohaterką podczas wyborów była tow. **Zakrzewska.**

Socjaliści na wiecach starali się ogół mieszkańców uświadomić rzeczowo o różnicach w zapatrywaniach na gospodarkę miejską.

Prócz codziennie odbywających się wieców podczas całego okresu wyborczego, P. P. S. urządziła w przededniu głosowania 7 wielkich wieców na przedmieściach, stamtąd udano się ze sztandarami na wielki wiec w śródmieściu. Poczem urządzono wspaniały pochód z orkiestrą kolejową z transparentami i pochodniami.

W dniu głosowania walka wyborcza z rąk Komitetu P. P. S. przeszła dosłownie w ręce mas robotniczych.

Od wczesnego ranka do 10-tej wieczór bez pożywienia, wielu robotników wytrwało na posterunkach, agitując i rozdając dwójkę.

W okręgach robotniczych głosowało po 90% i 100%, w śródmieściu 75% do 90%.

Gdyby nie wielkie nadużycia ze strony niektórych właścicieli domów, którzy dziesiątki wyborców nie podali na listę — P. P. S. uzyskała by jeszcze najmniej dwa mandaty.

Poszkodowani wyborcy postanowili wystąpić na drogę sądową przeciw właścicielom o pozbawienie ich rozmyślnie udziału w głosowaniu.

Naogół robotnicy w Lublinie wykazali więcej zainteresowania wyborami jak w śródmieściu tak zwana inteligencja — świadczy o tem ilość głosujących na przedmieściach i w śródmieściu.

W ostatniej chwili komuniści nie wytrzymali i wydali odezwę do zgłaszania białych kartek. Liczba ich nie przekraczała 500!

Rozbijacze **spełnili** swoją rolę.

Obserwator.

WYBORY SAMORZĄDOWE

BRZEZINY POD ŁODZIĄ

Wybory w mieście naszem wyznaczone zostały na 10 lipca. W niedzielę 19. b. m. zwołaliśmy pierwszy wiec, na którym przemawiali t. t. Zakrzewski, Lechner z Łodzi i Smulski z Brzezin. Dotychczas rywalizuje z PPS. tylko Polski Powszechny Komitet Wyborczy, grupujący miejscową prawicę. Istnieje jednak możliwość, że lista ta się rozbije o kandydatury. Komuniści i niezależni są u nas tak słabi, że pewno nie wystawią listy.

OSTRÓW MAZOWIECKI

Po ośmiu latach „radzenia" została rozwiązana niedołężna prawicowa Rada Miejska. Prawica nie ma już odwagi stanąć do nowych wyborów w dniu 3 lipca jawnie i otwarcie. Nie stawia nawet swoich sztandarowych ludzi. Chyłkiem i wstydliwie organizuje bezpartyjną „ogólno - chrześcijańską listę jedności", tumaniąc wyborców straszakiem żydowskim. Hasło obrony przed „rządami żydowskiemi" jest jedynym programem tej listy. Chodzi tu o zwykły szwindel, bowiem uprawnionych do głosowania żydów jest 3 tysiące, gdy polaków pięć tysięcy. Żydzi wystawią trzy listy, gdy polacy dwie. Do roboty swej prawicy udało się zaprząc kilku otumanionych robotników, drobnych rzemieślników i małorolnych. Jednak ogromna większość klasy pracującej oszukać się nie da i zwartą ławą głosować będzie za listą PPS. Związków zawodowych i małorolnych.

ZAKROCZYM

W dniu 19 b. m. odbył się wiec PPS. w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Przy wypełnionej po brzegi sali kina miejskiego przemawiali tow. tow. Turek, Skarzyński i Żukowski. Zebrani wyrazili zupełne zaufanie miejscowemu komitetowi PPS. i kandydatom listy Nr. 2.

WYBORY W GMINACH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W niedzielę, 19-go b. m. odbyły się wybory wójtów i radnych w trzech gminach Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyniki są następujące:

W **gminie Niwka** — odnieśliśmy całkowite zwycięstwo. Głosowało 2200 osób. Kandydat na wójta tow. Migdał Karol - robotnik, delegat Związku Górników, w Niwce otrzymał 1843 gł. Tyleż głosów padło na radnych z ramienia PPS. Kandydaci endeków — otrzymali 200; przemysłowców — 32; kandydat „Sanacji" — 37 gł.

W **gminie Olkusko Siewierskiej** głosowało niepełne 2 tys. Tu wybory „robił" zarząd kopalni „Kazimierz". Aby przeforsować swego wójta i radnych księża odłożyli nabożeństwa, następnie cały dzień czynne były wszystkie auta kopalni, zwożące „swoich" ludzi. Kontrola była słaba, jedne i te same osoby głosowały po parę razy.

Z tego powodu zebrano już kilkaset podpisów, żądających unieważnienia wyborów.

Wybrani zostali zausznicy wielkiego kapitału.

W gminie **Łazy** olbrzymią większością głosów wybrano kandydatów PPS.

DELEGACJA Z. Z. K. U WICE-PREMJERA BARTLA

Dnia 21 b. m. udała się do Vice-Premjera **Bartla** delegacja Związku Zaw. Kolejarzy w osobach tow. tow.: prezesa Związku posła **Kuryłowicza,** vice - prezesów: tow. **Kozłowskiego i Maxamina,** sekretarza generalnego **Grylowskiego,** i sekret. Prez. **Wernikowskiego,** celem uzyskania od p. Vice - Premjera jakichś bliższych wyjaśnień co do zamiarów Rządu w sprawie podwyżki płac kolejarzy i pracowników państwowych.

Wręczywszy p. Vice - Premjerowi odpowiedni memorjał, przedstawiciele Z. Z. K. podkreślili, że, skutkiem stale wzrastającej drożyzny, panuje wśród mas kolejarskich niedostatek, którego dłużej **znosić niepodobna.** Rząd nie może traktować tej kwestji **obojętnie,** gdyż drożyzna obecna, powodując niedożywianie, obniża coraz gwałtowniej siły pracownicze i wywołuje w szeregach pracowników zniechęcenie i coraz większą gorycz i niezadowolenie z obecnego stanu. Na wiosnę Rząd przyrzekał, że w lecie nastąpić ma podwyżka poborów. Na temat ten pojawiają się w prasie najrozmaitsze pogłoski i kombinacje. Przedstawiciele Związku proszą o jakieś autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy przez p. Vice - Premjera, gdyż obecny stan wyczekiwania, wobec coraz bardziej pogłębiającego się ubóstwa pracowników, jest już absolutnie nie do zniesienia.

W odpowiedzi na powyższe wywody, p. Vice - Premjer oświadczył, że mylą się ci, co sądzą, jakoby Rząd traktował obojętnie podwyżki płac pracowniczych. Kwestja ta jest przedmiotem ustawicznej troski Rządu i ważność jej parokrotnie już była omawiana na posiedzeniach gabinetu. Załatwienie tej sprawy nie zależy jednak wyłącznie od dobrej woli Rządu, lecz od wielu silniejszych ponad to warunków finansowo-gospodarczych. W każdym razie — oświadczył p. Bartel — pobory pracowników w niedalekiej już przyszłości zostaną odpowiednio podwyższone.

Na tym zakończyła się konferencja, w toku której omawiana również była sprawa drożyzny.

ZGON WŁADYSŁAWA BUKOWIŃSKIEGO

P. **Władysław Bukowiński,** literat, poeta i publicysta, profesor literatury urodził się dnia 4 lutego 1871 roku we wsi Święcica, (pow. Sandomierski) należącej do jego rodziców.

Nauki gimnazjalne pobierał w Radomiu, gdzie był czynny w kółkach ówczesnej młodzieży postępowej. W Radomiu w r. 1887 rozpoczął działalność literacką, drukując pierwsze utwory poetyckie pod pseudonimem Selim. Ukończył wydział prawny uniwersytetu Warszawskiego. Już w czasach uniwersyteckich rozpoczął ożywioną działalność publicystyczną i literacką w „Gazecie Polskiej", „Bibliotece Warszawskiej", „Prawdzie", „Głosie", „Tygodniku Ilustrowanym", „Bluszczu" i innych czasopismach. Wydał osobno zbiory poezji „Z marzeń życia" (1898), „Nowy zeszyt", „Na przełomie", poematy „Echa" (wrażenia poetyckie z podróży po Egipcie i „Na greckiej fali"; studjum o Asnyku i Konopnickiej pt. „Poeta melodji i głębin i poetka idei".

Od r. 1908 wydawał i redagował wspólnie z żoną miesięcznik literacko - artystyczny i naukowy „Sfinks".

Oprócz działalności literackiej, Władysław Bukowiński czynny był na niwie pedagogicznej, jako gorący ideowy przewodnik młodzieży, wykładał literaturę polską na Wolnej Wszechnicy i w szkołach średnich.

Sporo wierszy Bukowińskiego drukowanych było w „Robotniku".

Cześć Jego pamięci!

5)

Z HISTORJI PROWOKACJI

LISTY AZEFA

XII.

Moskwa, 24. VI.

Komunikuję następujące ciekawe rzeczy: 1) organizacją Ufimskiego zamachu w zeszłym roku *) zajmował się niejaki Płaksin — lekarz, który natychmiast po 6 maja wyjechał z Ufy, a potem zagranicę, gdzie się obraca głównie wśród socjal -demokratów, żeby odwrócić od siebie uwagę; gdyby został aresztowany, twierdziłby, że jest socjal - demokratą, korzystając z tego, że zesłany był pierwej w sprawie socjal - demokratów. Jest dwuch braci Płaksinych, drugi prawnik mieszka w Archangielsku, sympatyzuje również z socjal-rewolucjonistami. Otrzymałem te wiadomości od adwokata Sinicyna, mieszkającego dawniej w Ufie. Na Płaksina należy, podług mnie, zwrócić specjalną uwagę, gdzie mieszka zagranicą — nie wiem, lecz zaraz po przyjeździe postaram się to wyjaśnić. 2) W Petersburgu aplikant adwokacki Trandafiłow, zamieszkujący przy ul. Żukowskiego nr. 35, ma — jak powiadają— skład bibuły, chodzi tam Berensztam (wygodna okazja do pozbycia się Berensztama), lecz to, naturalnie, należy sprawdzić. 3) W skład Moskiewskiego Komitetu soc.-rew. oprócz Zienzinowa wchodzą: pani Jemieljanowa, mieszkająca dawniej (przed 1 i pół rokiem) w Genewie i student Biełousow. Lecz oto, co jest najciekawszego w Moskwie. Opowiadał mi Zienzinow. Przed dwoma tygodniami wywołał go przez kuchenne drzwi jakiś osobnik. Gdy Zienzinow wyszedł do niego, wylegitymował się, jako współpracownik ochrany i zaczął opowiadać, że Zienzinow i inni jeszcze są śledzeni, wymieniał cały szereg nazwisk i moc szczegółów — wszystko było prawdziwe. Gdy Zienzinow zapytał, w jakim celu mu to opowiada, osobnik ten oświadcza: „czy nie wszystko jedno panu dlaczego, chociażby przez złość na przełożonych. W każdym bądź razie widzi pan, że mówię samą prawdę, ale proszę nikomu o tem nie mówić, nawet swoim, bo są między nimi, pracujący w ochranie". I wymienia między innemi osobę (Zienzinow nazwiska nie powtórzył), wchodzącą w skład Moskiewsk. Kom. Następnie osobnik ten wskazał osobę, która utrzymuje stosunki z ajentami i dał jego adres — udało mi się dowiedzieć od Zienzinowa — to Dymitr Wasiljewicz Popow, mieszka na 6-ej Jamskoj w domu Zawodowa nr. 65 m. 4. Pozatem wskazał, że na 3-ej Jamskoj w czerwonym narożnym domu, numeru nie pamięta, 65 zdaje się czy 66 mieści się dorożkarski zajazd ochrany; mieszka tam 6 dorożkarzy, którzy wyjeżdżają codziennie o 8—10 zrana, i proponuje, żeby ich wyśledzić. Dorożkarze zajmują się wyszpiegiwaniem. Ten osobnik opowiadał, jak prowadzi się wywiad i następnie obiecał, że będzie ostrzegał przed wyznaczonemi likwidacjami. *) Pozatem radził, żeby nic nie mieć u siebie i odmawiać zeznań. Wówczas zawsze —— według jego zdania, można liczyć na uwolnienie, gdyż prokurator ich szpiegowskim zeznaniom żadnej wagi nie nadaje. Uważałem za obowiązek donieść o tem wszystkiem Panu, lecz to sprawa bardzo drażliwa, Zienzinow mi ją zaufał pod wielkim sekretem. Proszę to bardzo subtelnie wykorzystać. 4) Z aresztu dano ostrzeżenie o Gornbergu. Do widzenia

oddany Iwan.

XIII.

Wilno, 7. II. 1904 r. *)

W Moskwie, albo Smoleńsku ma się odbyć na początku sierpnia zjazd socjal.-rew., na którym będą omawiane następujące sprawy:

I. Teror lokalny i drużyny bojowe. Czy mają prawo komitety lokalne przedsiębrać samodzielne akty terorystyczne, wywoływane przez warunki lokalne czy też musi być za każdym razem zgoda lub sankcja ze strony Boj. Org. lub C. K.? Stosunek do lokalnego przeciwpaństwowego teroru na wsi.

II. Powstawanie nowych organizacji partyjnych. Warunki konieczne dla uznania danej grupy, jako komitetu partyjnego. Prawa lokalnych Komitetów S. R. P.

III. Organizacje autonomiczne S. R. P. (Związek Chłopski S. R. P. patrz Nr. 8 R. R. i „Do wszystkich chłopów" 2-gie wydanie koniec, w sprawie zagadnienia kwestji chłopskiej patrz Nr. 35 R. R. M. Nr. 4 R. R.). Czy celowe jest istnienie podobnych organizacji w partji. Normalny ich stosunek do central. i lokaln. komitetu partji.

IV. Stosunek do organizacji akademickich. (Manifest ich i protokuły II Zjazdu akademickiego . Artykuły w kwestji akademickiej w „Miesięczniku w sprawie programu i taktyki").

V. Organizacje rejonowe komitetów partyjnych.

VI. Warunki uzgodnienia z organizacjami pozapartyjnemi.

VII. Stosunek do agrarnego i wogóle do ekonomicznego teroru w literaturze agitacyjnej.

Na zjazd ten zjadą się przedstawiciele wszystkich grup soc.-rew. centr. Rosji; zwołany jest z inicjatywy Moskwy.

Zatrzymałem się w Wilnie, gdyż nie wystarcza mi pieniędzy na podróż do Paryża, dlatego też proszę Pana uprzejmie o natychmiastowe telegraficzne wysłanie 100 rubli i za parę dni stawię się u Pana.

Wszystkiego najlepszego.

Oddany **Iwan.**

Mieszkam w Hotelu Francuskim.

(D. c. n.)

*) Mowa jest o zabójstwie gubernatora Bohdanowicza w Ufie w 1903 r. Wskazanie przez Azefa socjal. demokr. Płaksina, jako biorącego udział w tym zabójstwie, jest świadomie fałszywe.

*) Techniczne wyrażenie ze słownika ochrany: „likwidacja" — czyli aresztowanie.

*) Do Wilna Azef przyjechał z Petersburga na początku 1904 r. i z dnia na dzień czekał wiadomości o mającym nastąpić zabójstwie Plewego. Tym razem zamach, wyznaczony na 8 lipca, z powodu różnych okoliczności, nie doszedł do skutku, i Sazonow przyjechał, aby wyjaśnić sprawę — do Azefa do Wilna.

UCHWAŁY
KLUBU RADNYCH P. P. S. W WARSZAWIE

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie nowoobranych radnych PPS. w Warszawie.

Przewodniczącym Klubu obrano tow. pos. Jaworowskiego.

Klub uchwalił, jako dyrektywę, że będzie prowadził na terenie Rady Miejskiej politykę samodzielną i niezależną. Klub uważa za pożądane współdziałanie wszystkich grup socjalistycznych w Radzie.

Jako wytyczne swej działalności praktycznej, Klub uchwalił znany ludności Warszawy program, ogłoszony podczas wyborów przez O. K. R. PPS.

***

W dniu wczorajszym rozsiewane były pogłoski o rzekomem porozumieniu między P. P. S. i Kopsem na terenie warszawskiej Rady Miejskiej.

Stwierdzamy, iż pogłoski te są wyssanem z palca kłamstwem. Jest to dalszy ciąg niecnej kampanji, prowadzonej od szeregu dni przez część prasy warszawskiej.

Z CAŁEGO ŚWIATA
SŁOWA PRAWDY W PARLAMENCIE BUŁGARSKIM.

Na uroczystym otwarciu parlamentu **Bułgarji,** kiedy król **Borys** oświadczył w mowie tronowej, że „wybory odbyły się w atmosferze wolności", tow. **Sakarów,** przywódca socjalistów, krzyknął z miejsca: „to jest nieprawda!" Wszczął się straszliwy hałas. Król mógł dopiero po dłuższej przerwie przemawiać dalej.

W rzeczywistości wybory bułgarskie były połączone z niesłychanemi nadużyciami i terorem policyjnym.

SAMOZWANIEC

Prasa sowiecka doniosła, że w **Charkowie** na zebraniu, urządzonym na cześć komunistów belgijskich, jakiś p. **Markiewicz** przemawiał „imieniem klasowych związków zawodowych w Polsce".

Dowiadujemy się, że ani Komisja Centralna związków zawodowych, ani nawet poszczególni działacze zawodowi żadnego p. **Markiewicza** nie znają; osobnik ten, przez nikogo nie upoważniony, występuje w roli zwykłego a bezczelnego **samozwańca.**

NAJPIĘKNIEJSZY PORTRET SŁOWACKIEGO

Księgarnia Robotnicza wydała portret Słowackiego, który jest bezsprzecznie najpiękniejszy nietylko z wydawnictw aktualnych, ale i wogóle w monografji Słowackiego zajmuje miejsce wybitne.

Portret ten, wykonany w drzeworycie przez Wacława Wąsowicza, ma wszystkie cechy jego oryginalnego talentu. W odróżnieniu od innych podobnych wydawnictw, odbitki nie są wykonane mechanicznie, lecz **każda** jest odbita wprost z deski rżniętej przez artystę, nie jest więc reprodukcją, lecz **oryginałem.**

Portret Słowackiego rozmiaru 20×28 cn., odbity na doskonałym papierze, kosztuje tylko 1 zł. 20 gr. Cena ta jest bezprzykładnie niska.

X MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

II.

Mówiłem we wczorajszym artykule o odrzuceniu formuły, która oznaczała ograniczenie wolności związków zawodowych w imię „interesów zbiorowości". W odrzuceniu tem grupa pracodawców dopatrywała się, tak przynajmniej głosiła, swojej porażki. Ale dwa inne przyjęte zastrzeżenia spotkały się z oporem grupy robotniczej. Jedno mówiło o zachowaniu formalności prawnych przy tworzeniu związków. Dla państw, gdzie takie formalności nie są wymagane, byłby to oczywiście krok wstecz. Drugie zastrzeżenie stwierdzało, że wolność zawodowego zrzeszania się rozumieć należy również, jako wolność nie zrzeszania się. Zasada słuszna, za którą opowiedzieli się również przedstawiciele robotników. Perfidja leżała w intencjach, które się ujawniły w komentarzach wnioskodawców. Nie ulega wątpliwości, że wypływał ten wniosek ze starego dążenia kapitalistów i reakcyjnych rządów do stwarzania przywilejów, otaczania szczególną opieką prawa jednostek, wyłamujących się z solidarnej akcji zawodowej. Skoro dwa powyższe zastrzeżenia zostały przyjęte, grupa robotnicza oświadczyła, iż głosuje przeciwko całości kwestjonarjusza. Wówczas grupa pracodawców oświadczyła, iż głosuje również przeciw wobec odrzucenia klauzuli o „interesie zbiorowości". Kwestjonarjusz upadł. Próbując ratować sytuację Albert Thomas zażądał, aby, mimo tego wyniku, poddano pod głosowanie, czy stawia się na porządku dziennym przyszłej konferencji sprawę wolności zrzeszeń zawodowych. Głosami robotników i pracodawców uchwalono kwestji tej na porządek dzienny nie stawiać. W ten sposób próba skonstruowania międzynarodowego hamulca dla konfliktów międzyklasowych została rozbita. Ujawniła się raz jeszcze tendencja pracodawców i niektórych rządów ograniczania ruchu zawodowego. O jego swobodny rozwój będą walczyli robotnicy w swoich krajach, a spójnię da im własna Międzynarodówka Zawodowa.

***

Postawa grupy robotniczej w sprawie związków zawodowych mocno oddziałała na decyzję w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby, dopomagając do uchwalenia konwencji i zalecenia: pierwszej ogromną większością głosów, drugiego jednomyślnie.

Formalny charakter tych dwuch postaci, w których ujęte są uchwały konferencji jest oczywiście zgoła różny.

Konwencja wiąże państwo, które ją ratyfikuje rygorami międzynarodowymi, zalecenie wpływa na nie tylko moralnie, opierając się na autorytecie Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dążenie do ratyfikowania konwencji przez jaknajwiększą ilość państw zmusza do obniżania jej wymagań, wskutek tego dla państw, w których dana sprawa bardziej jest rozwinięta, konwencja może nie mieć praktycznego znaczenia. Tak jest właśnie w sprawie, o której mowa, w stosunku do Polski. W tych dziedzinach pracy, gdzie nasze Kasy Chorych powstały, ustawa z 1920 r. postawiła nas w rzędzie państw przodujących: Anglji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji. Minimalne normy konwencji nie dają nam nic nowego. Nawet zalecenie, które daje wytyczne dalej idące, większości swoich postanowień nie dociąga do naszych norm ustawowych.

Ale ocena wypadnie zupełnie inaczej, jeśli zastosujemy skalę międzynarodową. Są kraje, zwłaszcza pozaeuropejskie, które ubezpieczeń społecznych jeszcze nie mają. Przed temi, które je mają staje zagadnienie: Czy wystarcza ubezpieczenie dobrowolne, czy też należy wprowadzić przymus ustawowy. O to właśnie wynikł spór najgorętszy na samym wstępie prac komisji, dla tej sprawy powołanej. Przeciwko przymusowi ławą ruszyli pracodawcy i to nawet z tych krajów, w ich liczbie i polscy, gdzie przymus już dawno wprowadzono. Z rządów wypowiadały się przeciwko te, które reprezentują kraje o rozwiniętej sieci instytucji dobrowolnego ubezpieczenia, jak Szwajcarja i Holandja. Należy zaznaczyć, iż działacze ubezpieczeniowi szwajcarscy, w rozmowach prywatnych, opowiadali się za przymusem, wskazując na to, iż u nich byłby on łatwy do przeprowadzenia właśnie dzięki szeroko rozwiniętym ubezpieczeniom dobrowolnym. Wymowny jest fakt, że takie państwa, jak Belgja i Francja są w przededniu wprowadzenia ubezpieczenia przymusowego.

Zasada ta została przez konferencję przyjęta i rozciągnięta, jak głosi art. 2 projektu konwencji na: „robotników, pracowników umysłowych i uczniów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, na chałupników i służbę domową". Odrębna konwencja rozciąga je na pracowników rolnych. Przeciwko temu walczyli pracodawcy ze zdwojoną energją.

Jeszcze szerzej określa pole działania ubezpieczenia zalecenie. Powiada ono, że „ubezpieczenie na wypadek choroby powinno obejmować bez różnicy wieku i płci każdą osobę, która spełnia prace o charakterze zawodowym i na podstawie umowy pracy lub nauki".

Bronisław Ziemięcki.

DOKUMENCIK... CHARAKTERYSTYCZNY

W **„Słowie"** wileńskim sam p. redaktor naczelny **Cat** tak pisze o własnej działalności wyborczej:

„Nasza organizacja wyborcza była to szarża, w ciągu jakich dwuch tygodni zmobilizowaliśmy wszystko, co może wpłynąć na przekonania polityczne wyborcy powszechnego, to jest stare kostjumy, krakowskie baloniki, plakaty i t. d.".

„Słowo" szczyciło się, że popiera je inteligencja wileńska i zamieszkałe w mieście ziemiaństwo. Jeżeli na tych „wyborców powszechnych" wywierają wpływ stare kostjumy i baloniki, winszujemy p. Catowi poziomu umysłowego zwolenników i czytelników przyjaznych.

P. Cat sądzi zapewne, że, kpinkując z własnych wyborców i z własnych, istotnie bardzo niesmacznych (jak, naprzykład, hasło „wszyscy katolicy" i t. d.) metod partyjnych, daje dowód wielkiej odwagi cywilnej.

P. Cat myli się. Wrażenie, jakie pozostaje po przeczytaniu jego artykułu, to wrażenie **cynizmu.**

To jest typ myślenia dziennikarzy z dzienników brukowych. Nic ponadto.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr MAŁY: **„Kobieciątko"** (Charly), komedja w 3-ch aktach V. i A. Jaeger-Schmidt, tłumaczył Z. R.

Ta komedyjka znowu nasuwa recenzentowi myśli tylko co do różnych sposobów przemysłu farsowego. Przyzwoita nieprzyzwoitość — to jest sekretem tego towaru. Jednak bez dowcipu sytuacyjnego osiągnięcie tej mieszaniny byłoby niemożliwe. W „Kobieciątku" taką sytuację stwarza mimowoli mąż, który uwierzywszy żonie, że ona wzięła sobie jego przyjaciela za kochanka, przychodzi do tego przyjaciela i robi mu wyrzuty. Ale ten biedaczek jest naprawdę niewinny i w dowód pokazuje mu listy od niej, nie zawierające na pozór nic, prócz serdecznej przyjaźni. Mąż czyta listy, zadowolony z takiego dowodu, ściska przyjaciela i odchodzi, ale ten zaczyna teraz czytać jeszcze raz te listy innemi oczyma i dosłuchuje się w nich — głosu miłości. Niebawem też następuje scena, w której żona musi zwrócić uwagę przyjacielowi, że — zaraski od nikni nie znajdują się z tyłu.

A więc nieuświadomiona miłość, z jednej i zapewne także z drugiej strony! Ktoby się tego spodziewał, w dzisiejszych czasach, kiedy freudyści nawet w niemowlęciu wynajdują odruchy miłosne, synów podejrzewają o kochanie się— podświadome — w matkach, a córki o kazirodcze skłonności do ojców, słowem, gdy nauka ze wszystkiego, co podświadome, zdziera uroczą maskę! No, ale nieświadoma miłość to motyw sentymentalny, „poetyczny", a więc akuratnie nadający się do skojarzenia go z ową sceną, która się kończy informacjami in puncto zatrzasków, udzielanemi na otomanie, przy spuszczającej się już kurtynie. Dobrze skonstruowana obłuda, dobry towar.

Rolę Charly grała p. Kamińska z miłym i nawet trochę drapieżnym temperamentem. Nie uwydatniła, że to jest kobieciątko, które się dopiero rozwija w grzesznicę, ale naprawdę tak dobrej gry nie byłoby tu potrzeba.

Teatr LETNI: **„Królowa Biarritz",** komedja w 3-ch aktach Hennequina i Coolusa.

Tu znów jest coś dla starszych panów: Kochankiem hiszpanki, królowej sezonu w Biarritz, zostaje nie młody Gaston, niezręczny i tchórzliwy amant, lecz jego teść, 45-letni jegomość, pełen rycerskiego animuszu, który, nawracając zięcia na drogę cnoty, sam wpada w sidła pokusy. Dystansowanie młokosów przez starszych panów jest od pewnego czasu dość ulubionym motywem farsowym; — i słusznie, bo przecież to są ci, którzy głównie stanowią klientelę teatralną, zwłaszcza w sezonie słomianego wdowieństwa.

Pozatem jeden zabawny i dość świeży trick zawiera ta komedyjka: niedołęgę złodzieja, który wciąż plącze się po scenie, zawadza zakochanym, prześladuje ich swoją wdzięcznością i niezręcznością, i w ten sposób staje się dla nich zabawnem fatum. Tego złodzieja grał znany specjalista od epizodów p. Kurnakowicz, zebrał oklaski, ale, dalibóg, przesadzał niemiłosiernie. W każdym razie ten chłopak ma w sobie dużą i oryginalną vis comica. Hiszpanką była p. Gorczyńska, zwycięskim amantem p. Leszczyński.

K. I.

PRZEGLĄD PRASY

„Pod znakiem radykalizmu" — alarmy i tłumaczenia Dwugroszówki. Dać Małopolsce pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do gmin. Coś niedobrze w tej sanacji. Ordynacja wyborcza, jako środek na podniesienie autorytetu parlamentu.

Prawicowa prasa warszawska bije na alarm. Żyjemy „pod znakiem radykalizmu" — woła **„Gazeta Warszawska Poranna",** Warszawa, Wilno, Lublin, Siedlce, Radom i t. d. „wykazują wzrost głosów i mandatów socjalistycznych", „społeczeństwo polskie jest rozbite" — jednem słowem kryminał i bolszewizm...

Dawszy wyraz swemu oburzeniu **„Dwugroszówka"** usiłuje wytłumaczyć przyczynę klęski endecji i wśród wielu innych powodów swego niepowodzenia za najważniejszy (nie oniemiejcie, czytelnicy) uważa:

„Wybory do Rad Miejskich nie mają obecnie przebiegu normalnego. Odbywają się one na platformie czysto politycznej. Momenty ściśle gospodarcze odgrywają tu rolę minimalną. W agitacji wyborczej daleko mniej się mówi o gospodarce miejskiej, aniżeli o zagadnieniach ogólno - politycznych".

Podobnie pisze i **„Rzeczpospolita"** w artykule „O losy stolicy". Przecieramy oczy! To piszą organa partji, które właśnie do walki wyborczej wnosiły jedynie i wyłącznie hasła polityczne, które operowały demagogją polityczną, nie przedstawiając wyborcom zupełnie swego programu samorządowego. Dlaczegoż to głosowały za Wami paniusie ze św. Zyty i wszyscy sodalisi? Dlatego, żeście w wyborach samorządowych wysunęli hasła klerykalne i nacjonalistyczne. Gdyby nie straszak żydowski i komunistyczny, jeszcze gorzejby z Wami było.

Ale i tak do czasu dzban wodę nosi.

O wynikach ostatnich wyborów pisze cała prasa polska. Nasz bratni **„Naprzód"** wyciąga z nich istotne i ważne wnioski, które powinny być wzięte pod uwagę przez sfery miarodajne w Polsce:

„Wybory wileńskie i lubelskie powinny się stać walnym argumentem przeciw rzekomym wątpliwościom i nieuzasadnionym obawom, zapomocą których konserwuje się w miastach Małopolski przestarzały, niesprawiedliwy i chaotyczny system kurjalny. Czyż nie jest to jaskrawym nonsensem, żeby dzielnicę, która od 60 lat dojrzewała politycznie w życiu konstytucyjnem, samorządowem, trzymano przemocą w zacofaniu, jeżeli Wilno i Lublin potrafiły zdać egzamin dojrzałości przy pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem?! Czemuż to ma być gorszy Kraków i Lwów, Tarnów i Przemyśl, aniżeli Wilno i Lublin?! Czemu właśnie w Małopolsce miejskie życie samorządowe ma być dławione absurdem kurjalnym, kiedy po za jedyną Małopolską nigdzie w Polsce ten dziwoląg nie istnieje?!".

„Naprzód", a wraz z nim cała klasa robotnicza, cała demokracja apelują do Rządu i Sejmu: czas skończyć z krzywdzeniem Małopolski w dziedzinie samorządowej. Niechaj ma ona takie samo gminne prawo wyborcze, jakie poza nią posiada cała Polska.

„Kurjer Polski", który stwierdza nawiasem, że P. P. S. w wyborach samorządowych wykazała wielką rzutkość i żywość — nie wróży obozowi rządowemu pomyślnych wyników przy zbliżających się wyborach sejmowych. Oddane przy wyborach gminnych głosy na t. zw. listy rządowe — nie stanowią wcale imponującej liczby. Cały zresztą obóz t. zw. sanacji jest mocno rozproszkowany: są Piłsudczycy „czystej krwi", jest Partja Pracy, jest Zw. Naprawy Rzplitej, a są także monarchiści i Prawica Narodowa, nieco już ostygła w swych sympatjach do rządu. Rzeczywiście towarzystwo choć nieliczne, ale mocno rozbite.

A tu do tego jeszcze, jak „Kurjer Polski" twierdzi:

„Dodać trzeba, że z powodu bardzo naogół niedobranych na prowincji apostołów sanacji i niewybrednej taktyki, nierzadko w środkach nieprzebierającej nimb „sanacji" w ośrodkach prowincjonalnych niewątpliwie przybladł".

Tak pisze przyjazny rządowi i „sanacji" „Kurjer Polski", ubolewający nad tym smutnym dla „rządowców" stanem i proponując jako jedyną radę na zyskanie większej ilości mandatów w Sejmie... zmianę ordynacji wyborczej.

Oj, na tej zmianie ordynacji wyborczej chcieliby zyskać wszyscy ci, którzy nie mając wpływów, lub je tracąc, chcieliby niesprawiedliwemi sztuczkami zapewnić sobie mandaty. No, ale przecież wszyscy na tej zmianie nie mogliby zarobić. Poza „Kurjerem Polskim" i innemi organami sanacyjnemi, woła o obalenie obowiązującej ordynacji wyborczej cała prasa prawicowa. A teraz po Wilnie i Lublinie wołanie to staje się coraz głośniejsze. **„Głos Codzienny"** naprzykład w braku już innych argumentów uważa, że podniesienie autorytetu parlamentu wobec rządu może nastąpić jedynie w drodze „konsolidacji stronnictw" przy pracy nad zmianą ordynacji

Zapewniamy „Głos Codzienny", że tej „konsolidacji" nie będzie, [illegible] może zgody między tymi, którzy chcą uczciwych i sprawiedliwych wyborów, a tymi, którzy chcieliby je fałszować. Brak jedn[illegible]olidacji" w tej sprawie wcal[illegible] wcale nie osłabi au-

St. D.

KRONIKA POLITYCZNA

USTAWA O NAJMIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Kadłubowa Komisja opinjodawcza pracy przy prezydjum rady ministrów przygotowała opinję o ustawie o najmie pracowników umysłowych. Ustawa ta wraz z opinją komisji opinjodawczej pracy, została przekazana do komisji prawniczej. Jak słychać, komisja prawnicza poczyniła szereg uwag do poszczególnych artykułów projektów, które to uwagi, o ile je zaakceptuje rada ministrów, bynajmniej nie polepszą, a przeciwnie, pogorszą ustawę.

Ustawa ta, oraz ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wejdzie na radę ministrów po powrocie z urlopu ministra Jurkiewicza.

SĄDY PRACY.

Ministerjum pracy i opieki społecznej **przesłało Min. sprawiedliwości, w celu uzyskania opinji, projekt opracowanego przez się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy.**

DELEGACJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U MARSZAŁKA SEJMU

Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął prezydjum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, które przedstawiło p. marszałkowi całą nienormalność stosunku rządu do zaspokojenia minimalnych potrzeb materjalnych pracowników państwowych i prosiło p. marszałka o zainteresowanie się tą palącą sprawą.

P. Rataj zaznaczył, że znane mu jest oddawna rozpaczliwe położenie funkcjonarjuszów państwa i całkowicie docenia ich wielkie, obywatelskie zasługi. Dotychczas jednak brak wniosków, traktujących realnie sprawę pokrycia wydatków, związanych z poprawą bytu pracowników. Z chwilą, gdy rząd przedstawi podobne wnioski, prezydjum sejmu przeprowadzi je w najkrótszym czasie przez wszelkie instancje.

POWRÓT P. MŁYNARSKIEGO.

Wczoraj o godz. 9 wiecz. po dwutygodniowym pobycie w Paryżu powrócił do Warszawy Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski.

RADA FINANSOWA.

W niedługim czasie zostanie zwołana rada finansowa. Na porządku dziennym rady będzie sprawa polityki kredytowej rządu.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerjum spraw wewnętrznych w najbliższym czasie zwróci się z ankietą do poszczególnych związków komunalnych w sprawie stosunków uposażeniowych pracowników komunalnych. Celem ankiety będzie zebranie danych dla uregulowania ubezpieczeń emerytalnych pracowników komunalnych.

SPRAWA B. PREMJERA WŁ. GRABSKIEGO PRZECIWKO JANOWI STAPIŃSKIEMU.

Dzisiaj rozpoczyna się w Krakowie sprawa wytoczona przez b. premjera i ministra p. Wł. Grabskiego przeciwko p Janowi Stapińskiemu o oszczerstwo w druku. P. Stapiński w organie swoim „Przyjaciel Ludu" zarzucił p. Grabskiemu, iż roztrwonił część pieniędzy z funduszu na powodzian.

Oskarżenie p. Grabskiego popiera adwokat dr. Bogdani, p. Stapińskiego broni dr. Oberlander.

Do sprawy wezwano w charakterze świadków wielu posłów i osoby ze świata politycznego.

Proces prawdopodobnie potrwa dwa dni.

PRZECIWKO REWIZJI KONCESJI.

Do laski marszałkowskiej został złożony wniosek posła Wartalskiego i tow. ze Zw. Lud. Nar., Klubu N. P. R. i Ch. D. w sprawie uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie rewizji koncesji monopolowych.

W uzasadnieniu wnioskodawcy twierdzą, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. godzi w interesy szerokich rzesz handlu polskiego, na koszt którego Rząd pragnie zaopatrzyć inwalidów. Wobec ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi obecnie handel polski, wnioskodawcy domagają się uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. i z dnia 10 grudnia 1926 r. o przedłużeniu terminu rewizji koncesji monopolowych do czerwca 1928 r.

Jednocześnie wzywa się Rząd do opracowania i złożenia Sejmowi ustawy o podatku inwalidzkim dla wszystkich obywateli, których dochód roczny przekracza pewną ustaloną sumę.

UBHWAŁA TOWARZYSZOW ANGIELSKICH PRZECIWKO TEROROWI W ROSJI

Londyn, 22 czerwca. (PAT). Na wspólnem posiedzeniu rady naczelnej kongresu Trade Unionów i komitetu wykonawczego Labour Party uchwalono rezolucję, stwierdzającą co następuje. Uznając całkowicie trudności i wyjątkowe niebezpieczeństwo sytuacji politycznej w Rosji i rozumiejąc słuszne oburzenie Sowietów z powodu zabójstwa Wojkowa, obecni na zebraniu delegaci czują się w obowiązku zaprotestowania przeciwko polityce, zatwierdzającej egzekucję osób niewinnych i nieodpowiedzialnych za zabójstwo Wojkowa, w charakterze represji za to zabójstwo. Delegaci sądzą, że polityka mordu za mord może mieć jedynie fatalne następstwa dla Rosji sowieckiej i spodziewają się bezwarunkowo, że egzekucje przestępców politycznych w Rosji sowieckiej zostaną zaniechane.

NOWE WYROKI ŚMIERCI W ROSJI

Moskwa (AW). zapadło tu ponownie kilka wyroków śmierci na byłych oficerów armji carskiej Rozstrzelany został m. i. pułkownik armji byłego admirała Kołczaka, Mamajew.

MORSKA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Londyn, 22 czerwca. (PAT). Jak donoszą z Genewy, szef japońskiej delegacji na morską konferencję rozbrojeniową admirał Salto, zawiadomił szefa delegacji Stanów Zjednoczonych Gibsona, że chociaż Japonja jest skłonna do ustępstw co do innych punktów, to jednak nie może zaakceptować proporcji 5:5:3 dla innych okrętów, prócz okrętów pierwszej kategorji.

W kołach angielskiej delegacji pewne zdziwienie wywołał projekt Stanów Zjednoczonych, zezwalający na ustalenie granicy tonażu dla torpedowców do 3.000 ton, a dla krążowników — do 10.000 ton, bez opału, co — zdaniem delegacji angielskiej — oznaczałoby nie zmniejszenie tonażu, a przeciwnie jego wzrost, w danym wypadku o kilkaset ton. Propozycja Wielkiej Brytanji zaleca ustalenie 1.400 ton dla torpedowców, oraz 1.750 ton dla statków, stojących na czele flotylli, a wreszcie 7.500 ton dla wszystkich krążowników, nieobjętych przez układ waszyngtoński. Jeżeli łodzie podwodne mają być uważane jako środek obronny, to wielkość ich powinna być znacznie zmniejszona. Delegacja angielska uważa, że łodzie podwodne o pojemności od 1200 — 2000 ton nie mogą być uważane jako wyłącznie statki obronne.

— W pobliżu Baku nastąpiło na linji kolejowej zderzenie pociągu pasażerskiego z towarowym. Jest 5 ludzi zabitych i kilkudziesięciu rannych.

— W Kownie aresztowano redaktora Petrauskasa, którego oskarżają o działalność antypaństwową i o rozpowszechnianie nielegalnej literatury.

PROCHY SŁOWACKIEGO NA ZIEMI POLSKIEJ

PRZYBYCIE DO TCZEWA.

Tczew, 22 czerwca. (PAT). Dzisiaj od samego rana poczęły się gromadzić w porcie tczewskim rzesze publiczności w oczekiwaniu na statek „Mickiewicz", wiozący trumnę z prochami Słowackiego. Około godz. 8-ej rano miejscowy Komitet Przyjęcia prochów, ze starostą tczewskim, p. Dytkiewiczem na czele, wyjechał na statku wiślanym „Tczew" na spotkanie statku „Mickiewicz". Punktualnie o godz. 9-ej rano podpłynął statek „Mickiewicz" do pomostu, eskortowany przez statek „Tczew". W tej samej chwili ze wszystkich lokomotyw znajdujących się na stacji w Tczewie, oraz ze statków, stojących w porcie tczewskim, przybranych w banderje, odezwały się syreny, a orkiestra szwoleżerów odegrała hymn narodowy. Wszystkie sztandary pochyliły się na znak czci. Na pokładzie statku, na wysokim katafalku, ustawiona była trumna, zasypana wieńcami i żywem kwieciem. Obok katafalku płonęły cztery znicze w ogromnych urnach. Dokoła trumny pełnili straż honorową: pluton marynarki wojennej, 4-ej Sokoli i 4-ej szeregowcy policji państwowej. Po odegraniu hymnu narodowego, miejscowy proboszcz, ks. Kupczyński, odprawił Mszę Świętą. W czasie Podniesienia wojsko sprezentowało broń. Po zakończeniu nabożeństwa ks. Kupczyński udał się na pokład statku i odprawił egzekwie przy trumnie Wieszcza, poczem delegacje składały wieńce. O godz. 10 m. 15, statek „Mickiewicz" ruszył w dalszą drogę, żegnany marszem żałobnym Chopina.

W DRODZE DO GRUDZIĄDZA.

Grudziądz, 22 czerwca. (PAT). Dzisiejszy przyjazd statku, wiozącego prochy Juljusza Słowackiego zamienił się w piękną i podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć Wieszcza. Pomimo ulewnego deszczu, który padał przez całe przedpołudnie, po obu brzegach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymywał się, gromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej, organizacje ze sztandarami, orkiestrami oraz dziatwa szkolna.

Na pokładzie, u stóp katafalku, przy płonących żniczach, pełni straż warta honorowa, złożona z marynarzy. Ponadto prochom Wieszcza towarzyszą delegaci komitetu stołecznego pułk. Artur Oppman (Or-Ot) i Jan Lechoń, oraz Komandor Antonowicz, jako komisarz rządowy.

W Grudziądzu zgromadziły się nieprzejrzane tłumy publiczności.

Wśród głębokiej ciszy — statek przybił do brzegu. W tej chwili oddziały piechoty oddały trzykrotną salwę honorową, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Na pokład statku weszli przedstawiciele duchowieństwa, celem odprawienia modłów, poczem prezydent miasta Włodek, wraz z dowódcą 16 dywizji piechoty, płk. Rachmistrzem, złożyli wieniec od społeczeństwa garnizonu grudziądzkiego. Orkiestry odegrały hymn „Boże [illegible] kę". Na statek dopuszczano k[illegible] egacje z wieńcami oraz publi[illegible] dziądza przybyła również delegacja polaków z Prus Wschodnich, a mianowicie z Kwidzynia, Olsztyna i Sztumu, które złożyły wieńce na trumnie. Statek „Mickiewicz" pozostaje w Grudziądzu do godz. 3 w nocy, poczem odejdzie w dalszą drogę do Torunia.

PORZĄDEK W CZASIE KONDUKTÓW ŻAŁOBNYCH ZE ZWŁOKAMI JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Poniżej podajemy w streszczeniu komunikat Komitetu uczczenia powracających do Ojczyzny prochów J. Słowackiego:

Kondukt w dn. 26 czerwca, o godz. 6 w., wyruszy z przystani koło mostu Poniatowskiego szlakiem: wiadukt mostu ks. Poniatowskiego, Al. 3 Maja, Nowy Świat, Krak. Przedm., plac Zamkowy, ul. Świętojańską do Katedry.

Porządek konduktu: 1) Rząd i Marszałkowie Sejmu i Senatu. 2) Korpus dyplomatyczny. 3) Sąd Najwyższy, Trybunał Administracyjny, Najwyższa Izba Kontroli. 4) Sejm i Senat. 5) Generalicja. 6) Akademja Umiejętności, Senaty Akademickie, Tow. Naukowe, Wolna Wszechnica. 7) Tow. Literatów i Dziennikarzy. 8) Przedstawiciele miasta. 9) Komitet. 10) Delegacje Związków i Stowarzyszeń.

Na szlaku konduktów po obu stronach jezdni ustawione będą szpalery z organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego. Przy chodnikach ustawiają się szpalery szkół średnich i powszechnych. Na pl. Zamkowym ustawiają się delegacje Towarzystw stołecznych i Związków ze sztandarami; za kolumną Zygmunta od strony ul. Senatorskiej, Podwala, Piwnej. Delegacja przy każdym sztandarze składa się z trzech osób; wejście na pl. Zamkowy dla delegacji ze sztandarami bez biletów od strony ul. Senatorskiej.

W kondukcie biorą udział delegacje bez sztandarów za biletami w ograniczonej ilości osób; również w kondukcie będą niesione wieńce przez poszczególne delegacje, które ustawiać się będą na ślimaku prowadzącym z Wybrzeża Kościuszkowskiego na wiadukt mostu ks. Poniatowskiego. Po przybyciu konduktu na pl. Zamkowy delegacje z wieńcami udają się na rynek Starego Miasta. Z pod kolumny Zygmunta wygłosi przemówienie p. Prezydent Rzplitej. Po przemówieniu prochy Juljusza Słowackiego zostaną wprowadzone do Katedry, przyczem towarzyszyć im będzie p. Prezydent Rzplitej, Rząd, Korpus Dyplomatyczny, Sejm, Senat i delegacje bez wieńców. Po umieszczeniu prochów na katafalku, do Katedry wejdą z rynku Starego Miasta delegacje z wieńcami i złożą je na katafalku. Kościół zostanie otwarty przez całą noc dla publiczności. Przy prochach ustawiona będzie warta honorowa z umundurowanych organizacji sportowych i przedstawicieli literatury. Organizacje wymienione, pragnące wziąć udział w warcie, winny się zgłosić do Komendy Miasta, pokój Nr. 2 w dniach 23, 24, 25 b. m. od godz. 8 do 3 popoł.

Karty uczestnictwa w kondukcie, karty wstępu do Katedry i na dworzec zostaną wysłane przez Komitet tym organizacjom, które się uprzednio zgłosiły.

Porządek w czasie konduktu w dn. 27 b.m. podamy, z braku miejsca, w numerze jutrzejszym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

PRZECIWKO WYBOROM KURJALNYM

KLASA ROBOTNICZA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ WYPOWIADA SIĘ ZA STANOWISKIEM P. P. S.

Po wspaniałych zgromadzeniach w **Borysławiu** przyszła kolej na **Stryj.** Tu socjaliści żydowscy postanowili również bojkotować rzekome „wybory" według starej ustawy austrjackiej. Tym komiczniej wygląda postawa komunistów i „czumowców". Straszliwi „rewolucjoniści" stali się z dnia na dzień krańcowymi oportunistami. Klasa robotnicza z pogardą ich od siebie odtrąca, i nikt już dzisiaj nie wątpi, że reprezentują oni zupełny brak ideowości i... charakteru.

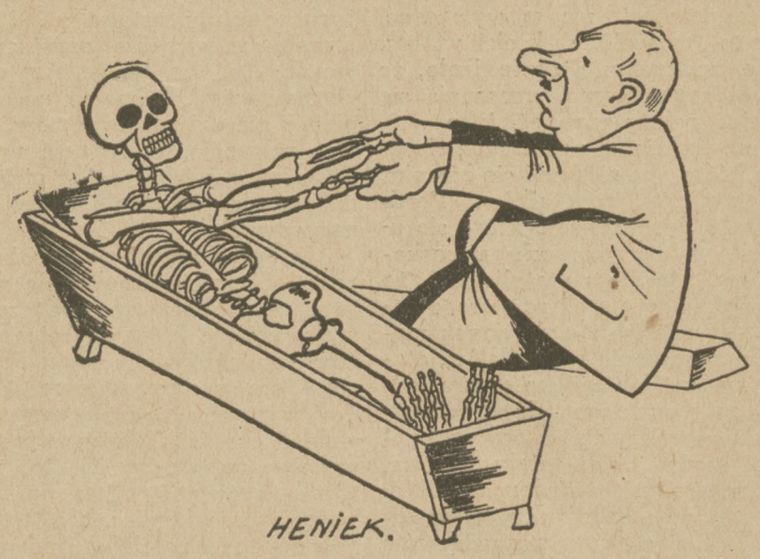

Rząd „pomajowy" wyciąga z grobu truposza wyborów kurjalnych

OWOCE WYBORÓW „KURJALNYCH"

Donoszą ze Śniatynia o odbywających się tam wyborach do rad samorządowych. W czwartem kole lista zjednoczonych mniejszości narodowych uzyskała 1310 głosów, demokracji narodowej 165, Bundu 94, inne listy uzyskały znikomą ilość głosów. (A. W.).

Również ze Zniesienia pod Lwowem otrzymaliśmy wiadomości o wynikach wyborów. Lista polska otrzymała ogółem 12 mandatów; lista Ukraińska 8 mandatów, lista żydowska — 20 mandatów.

Robotnicy nie brali udziału w głosowaniu.

ŻYRARDÓW

W związku z gospodarką kapitalistów francuskich w Zakładach Żyrardowskich, wzrosło silnie na terenie miasta bezrobocie.

Na dzień 4 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła 4.400 osób. Jeżeli wziąć przeciętnie na każdego bezrobotnego 2 osoby, jako członków rodziny, (są rodziny po 8 i 9 osób), to liczba pozbawionych środków do życia wyniesie 13.200 osób. Według ostatniego spisu ludności miasto liczyło 25.000 osób, obecnie zaś liczy prawdopodobnie mniej. Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że miasto Żyrardów liczy przeszło 50 proc. bezrobotnych. Takiej ilości bezrobotnych nie posiadało żadne miasto nawet w chwilach najcięższego kryzysu.

Obecnie około 800 ludzi wyczerpuje pobieranie zasiłków ustawowych. Osoby te i ich rodziny pozostaną zupełnie bez środków. Tylko zastosowanie akcji doraźnej może uratować ich od śmierci głodowej. Od kilku dni ci nieszczęśliwi oblegają Magistrat i P. U. P. P., żądając pomocy. Dnia 22 b. m. delegacja z vice-prezydentem miasta Orlikiem interwenjowała u p. vice-wojewody, u M. Spr. Wewn. i w M. P. i O. Społ. Dzisiaj tow. sen. Kłuszyńska interwenjuje u p. dyrektora Szubartowicza. Delegacji przyrzeczono, że Rząd przychylnie potraktuje postulaty miasta i robotników.

Najwyższy czas, żeby nareszcie rząd położył kres szkodliwej gospodarce francuskich kapitalistów.

Nawet p. Skulski zrozumiał, że nie wolno dłużej pokrywać dewastacyjnych zamiarów Francuzów. Za jego przykładem idzie obecnie drugi członek Zarządu p. Wielowiejski.

Czekamy więc na akcję rządu. K.

Katowice

KATASTROFA W KOPALNI.

(PAT). Onegdaj wieczorem podczas pracy w kopalni „Kleofas" zostało zakopanych czterech górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, nie zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku. Jeszcze wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem słychać było głosy przysypanych, jest więc nadzieja, że zostaną uratowani.

ZMIANY W KOMISJI MIESZANEJ DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

(A. W.). Marszałek sejmu śląskiego, Konstanty Wolny, zwolniony został ze stanowiska członka komisji mieszanej dla Górnego Śląska. Również odwołany został drugi członek komisji inż. Grabianowski, który wszakże mianowany został płatnym funkcjonarjuszem komisji, w której dotąd, tak on, jak i marszałek Wolny, pełnili swe funkcje honorowo. Następca marszałka Wolnego w komisji nie jest jeszcze znany.

Tomaszów

STRAJK.

Dnia 15.VI r. b. wybuchł strajk w warsztacie Gutgulda - Gielbarda w Tomaszowie Mazowieckim, z powodu odrzucenia przez pracodawców następujących żądań: Uznanie Związku za przedstawicielstwo robotników w Tomaszowie. Przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy. Podwyżkę płac o 25%. Związek ostrzega robotników stolarzy ażeby nie przyjeżdżali do Tomaszowa. Prosi robot. łódzkich i piotrkowskich, ażeby nie dali wywozi mebli dla tego magazynu. Strajkuje 13 robotników.

Dodać należy, że majstrowie odbyli specjalne zebranie, na którem postanowili nie przyjąć z powrotem do pracy strajkujących.

Konieczna jest interwencja **Inspektora Pracy.**

Włocławek

STRAJK MURARZY.

Dnia 14 b. m. odbyła się we Włocławku konferencja u pana Inspektora Pracy 10 obwodu w sprawie podwyżki płac dla murarzy o 40 proc. Murarze od ostatniej umowy, która była zawarta dn. 14 listopada 1924 r. otrzymywali w I-ej kategorji 1 zł. za godzinę. Od trzech lat nie otrzymali żadnej podwyżki, a nawet niektórzy przedsiębiorcy obniżyli płace o 15 proc. Ponieważ na konferencji przemysłowcy nie chcieli zgodzić się na podwyżkę głodowych płac murarzy — w dn. 18 b. m. związek proklamował strajk.

Kraków

WYLEW RZEKI W IWONICZU.

Wskutek katastrofy oberwania się chmury koło Iwonicza wylała rzeka Lubartówka, zalewając uzdrowisko. Wiele budynków, m. in. największa w Iwoniczu willa „Niespodzianka" stoją pod wodą. Kuracjusze przepędzili noc pod gołem niebem. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Sekretarjat Generalny prosi tow. posła A. **Pączka** o skomunikowanie się dzisiaj **bezwarunkowo** z Sekretarjatem.

W czwartek, dn. 23 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dnia 24 b. m.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Powiśle o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Drukarzy P. P. S. Dnia 27 czerwca o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6 odbędzie się zebranie Koła Drukarzy P. P. S.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T.U.R.

ODCZYTY T. U. R. O SŁOWACKIM.

Staraniem T. U. R. odbędą się następujące odczyty o Słowackim w sobotę dnia 25-go czerwca o godz. 7 m. 30 wiecz.

1. Wolska 44 — Koło Młodzieży T. U. R. im. Mireckiego—mec. J. Dąbrowski.
2. Brukowa 29 Koło Młodzieży T. U. R. im. Okrzei — t. Filipowicz.
3. Dzielna 95 — Koło Młodzieży T. U. R. im Misiołka — t. Mamczar.
4. Solec 68 — Koło Młodzieży T. U. R. im. Praussa — t. Wojeński.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI.

Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 1-ym lipca o godzinie 9-ej wieczorem w sali Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 i stamtąd po odbyciu konferencji wyruszą na dworzec. Szczegółowy regulamin jest rozsyłany wszystkim uczestnikom wycieczki.

Wycieczka zostaje przedłużona o 2 dni. Wobec tego wycieczka zatrzyma się przez 2 dni na Łotwie, przez 2 dni w Estonji, przez 5 dni w Finlandji. Ogólne koszty podniesiono o 10 zł., wynoszą one 210 zł. Kwota ta winna być bezwarunkowo wpłacona do Zarządu Głównego T. U. R. przed dniem 25 czerwca. Wyjazd z Warszawy dnia 1-ego lipca wieczorem, powrót 14-ego rano.

NIEZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEROBOTNYCH.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym t. j. od 13 do 18 czerwca włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 12,800, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3,800. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, liczba bezrobotnych fizycznych zmniejszyła się o 90, umysłowych zaś pozostała bez zmiany. Bezrobocie zmalało przeważnie w grupach robotników niewykwalifikowanych i metalowych.

ZAKAZ PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH.

Min. pracy i opieki społecznej rozesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopinjowania projekt ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa. Opinje te mają być zakomunikowane Min. Pracy w ciągu 3 tygodni.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W okresie tygodniowym od 7 do 11 czerwca włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 54 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 73) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 939 (w poprzednim tygodniu 1,302), pobrało zaś zasiłki 547 (1.109) na sumę 6,611 zł. 93 gr. (13,630 zł. 3 gr.). Z pośród 547 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, z przemysłu metalowego było 262, spożywczego — 58, papierniczego i drukarskiego — 22, skórzanego — 2, drzewnego — 13, nadto niewykwalifikowanych — 41 i innych 19. W tym samym czasie przyznano 64 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 88) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 2,891 (3,358), pobrało zaś zasiłki 2,337 (3,320) na sumę 25,578 zł. 74 gr (36,694 zł. 26 gr.).

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI

Rob. Tow. Przyj. Dzieci, chcąc umożliwić dzieciom robotniczym, które na wieś nie wyjeżdżają, przebywanie na świeżem powietrzu, organizuje łącznie ze „Skrą" z dniem 1-go lipca pół-kolonje letnie nad Wisłą, z plażą i jednorazowem dożywianiem.

Dzieci przebywać będą na plaży od 9 rano do 3-ciej po południu.

Te, którym lekarz zaleci, będą brać kąpiele słoneczne pod dozorem hygienistki, przez czas ściśle przez lekarza określony. Resztę czasu spędzać będą na grach i zabawach pod opieką wychowawczyń i wychowawców.

Dzieciom, których rodzice są bezrobotni, zwraca się koszta przejazdu.

Pozatem urządza Rob. Tow. Przyj. Dzieci łącznie ze „Skrą" kolonję zabawową na boisku „Skry" (plac Nędzy). Dzieci, w okolicy placu tego mieszkające, będą mogły spędzać tam czas od g. 9-ej rano do 3-ciej po południu na grach i zabawach pod opieką wychowawczyń i wychowawców.

Zapisy na obie pół-kolonje przyjmuje Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, Czerwonego Krzyża 20, w godz. od 11 — 2 i od 5 — 7 wiecz., pokój Nr. 61.

SPROSTOWANIE

W numerze 151 „Robotnika", z dn. 3 zamieszczona została na str. 2 notatka p. t. „Niecna spekulacja", której treść godzi i uwłacza opinji Banku Handlowego w Warszawie.

Ponieważ treść notatki nie odpowiada prawdzie, jak to wynika z załączonego odpisu dokumentu, Bank Handlowy w Warszawie, opierając się na Art. 22 dekretu, w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 14, poz. 186) uprasza o zamieszczenie na tem samem miejscu i takiemi samemi czcionkami poniższego

Sprostowania:

1) Bank Handlowy w Warszawie od p. M. Stasieńko nigdy dolarów nie otrzymywał, natomiast The Bank of Henry Spira w Cleveland przesłał do Banku Handlowego w Warszawie listem z dnia 5 września 1919 r. szereg dyspozycyj przekazowych **w markach polskich,** wśród których znajdowała się i suma Mkp. 21.000 — p. M. Stasieńko, która to suma zgodnie z otrzymaną dyspozycją banku amerykańskiego złożona została na roczną lokatę na imię p. Stasieńko.

2) Lokacja p. M. Stasieńko w markach polskich musiała pozostać w Banku w tej samej walucie, w jakiej była przysłana i uległa dewaluacji z tych samych przyczyn, które spowodowały zniszczenie wszelkich oszczędności społecznych w Polsce, równocześnie i własnych kapitałów banków.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

W mieszkaniu własnym przy ul. Widok Nr. 7 otruł się sublimatem Zygmunt Kustosz, bezrobotny. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

NIEPOTRZEBNIE POJECHAŁ P. ŻOŁĄDEK DO MIŁOSNY.

Stanisław Żołądek zajmował się zawodowo kradzieżą w Warszawie i szło mu wcale nieźle. Że jednak w lecie ludziska wyjeżdżają na wieś — pomyślał sobie Żołądek, iż i jemu lepiej kraść będzie na świeżem powietrzu, niż w dusznej Warszawie. Pojechał przeto do Miłosny i tam w nocy z mieszkania Kazimierza Kowalkiewicza ze zwykłą mu wprawą skradł garderobę wartości 500 zł. Gdy obładowany Żołądek, strudzony ciężką pracą, ale zadowolony z jej wyników szedł odpocząć — natknął się niespodziewanie na stojącego policjanta. Zetknięcie było niespodziewane, to też Żołądek zbaraniał, a że nie miał czystego sumienia, więc się przestraszył i zamiast, jak gdyby nigdy nic iść dalej — począł uciekać. Policjant poczuł pismo nosem i pogonił za Żołądkiem który jednak chyżo zmiatał. Policjant strzelił pięć razy, chybiając, To jednak nabawiło Żołądka strachu i dobrowolnie oddał się w ręce policjanta. Wycieczka na wieś skończyła się w areszcie.

PRZYGNIECIONY DRZEWEM.

Na cmentarzu Powązkowskim, w czasie podpiłowywania drzewa, został niem przygnieciony robotnik, Wacław Czerski. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie pleców oraz kręgosłupa.

PODCZAS ĆWICZEŃ STRAŻACKICH.

Na terenie koszar nalewkowskiego oddziału straży ogniowej przy ul. Nalewki 3 szeregowiec tegoż oddziału straży, 33-letni Antoni Zieliński, w czasie ćwiczeń na drabinie, spadł z wysokości półtora piętra i złamał lewą nogę.

W JEDNYM DNIU.

Wczoraj dokonano następujących kradzieży.

— Zygmuntowi Adamkiewiczowi, studentowi, skradziono w urzędzie pocztowo-telegraficznym „Warszawa 19" na pl. Unji Lubelskiej — portfel, zawierający 5 zł. i dokumenty.

— Stefanji Szafrańskiej w domu Nr. 7 przy ul. Poznańskiej — sukienkę wartości 200 zł.

— Marji Famulakównie (Polna 50) — różne rzeczy wartości 500 zł.

— Szlamie Telechowskiemu (Twarda 29) z przedpokoju — palto wartości 200 zł.

— Michalinie Piaseckiej (Winnicka 4) — obrączkę i pierścionek z rubinem wartości 150 zł.

— Józefowi Orzechowskiemu z podwórza przy ul. Pruszkowskiej Nr. 41 — wóz i beczkę do wody wartości 250 zł.

— Władysławowi Noseckiemu z Rakowa —trzy koła od wozu wartości 150 zł.

— Geni Selmanowej (Leszno 65) — bieliznę i różne rzeczy wartości 400 zł.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5 Długa 25
Dziś i codziennie! Początek o godz. 6 wiecz.
„TELEGRAFISTA z VI POSTERUNKU"
w roli głównej SALLY O'NEILLE.
Wytw. Metro-Goldwyn-Meyer. Wyp. „Fanamet".
NADPROGRAM: Komedja. Il. muzyczna T. BARSZCZEWSKIEGO.
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

KRONIKA

Pobór. Dziś w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 15 dzielnicy III komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 6 dzielnicy XXVI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach XXIII komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 9, 13 i 15 dzielnicach VI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach XIX i XXII komisarjatów — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Zniżka opłat przy rejestracji. Dla udostępnienia radja mniej zamożnym warstwom radjosłuchaczów, Min. Skarbu zrzekło się do niedawna pobieranej opłaty stemplowej w kwocie zł. 3 gr. 30 przy rejestracji radjoaparatów, zaś Min. Poczt wydało już zarządzenie, ażeby urzędy pocztowe pobierania tej opłaty zaniechały.

Nauczycielstwo czeskosłowackie w Warszawie. Onegdaj zawitała do stolicy wycieczka nauczycielstwa czeskosłowackiego. Wycieczka przybyła w liczbie 62 osób z Krakowa. W dniu wczorajszym Związek Nauczycielstwa wydał bankiet w restauracji „Empire" na cześć gości. Na bankiecie obecni byli przedstawiciele Min. Oświaty, przedstawiciele Magistratu i t. d. Wycieczka zwiedziła przedszkola, szkoły powszechne, szkołę im. Szlenkiera, Muzeum Narodowe, Wilanów i t. p.

Centrala Akademickich Bratnich Pomocy wzywa młodzież akademicką do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach, związanych ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego do Ojczyzny. Dnia 26 b m. na godz. 5 popoł. została wyznaczona zbiórka młodzieży akademickiej na pl. Kopernika, zaś 27 b. m. — takaż zbiórka na placu zamkowym o godz. 8 rano.

Likwidacja Głównego Komitetu Wyborczego w Warszawie. W tym tygodniu odbędzie się likwidacyjne posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego w Warszawie, który przekaże Magistratowi wszystkie akty związane z przeprowadzeniem wyborów do Rady Miejskiej. Obecnie Komitet załatwia jeszcze ostateczne rachunki z tytułu akcji wyborczej.

Z sądów.

SĄD UNIEWINNIŁ PIELĘGNIARZA OSKARŻONEGO O ŚMIERTELNE POBICIE PACJENTA.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął Piotr Kostrzewski (pielęgniarz ze szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach), oskarżony o śmiertelne pobicie chorego Jana Dybowskiego. Chory chciał się wykąpać i przemocą wdarł się do łazienki szpitalnej. Pielęgniarz chciał go unieszkodliwić, przyczem wynikła walka. Chory po kilku dniach zmarł. Przy sekcji ustalono, że powodem śmierci był paraliż postępowy, jednakże stwierdzono, iż Dybowski miał 5 żeber złamanych.

Sąd okręgowy Kostrzewskiego uniewinnił.

Z teatrów świetlnych.

CASINO. — „Pogromca".

Tom Mix tym razem jest niezupełnie w swoim repertuarze. Tom Mix musi być przedewszystkiem w ruchu, w karkołomnych sytuacjach, wraz ze swym nieodłącznym przyjacielem, koniem. W sentymentalnym nastroju wygląda nieco gorzej, a w tym obrazie dano mu rolę nie, jak zwykle, poskramiacza bandytów — lecz nawracacza marnotrawnego syna.

Chwilami jednak reżyser i aktor wpadają w dawny humor i normalne tempo — i są po swojemu doskonali.

Bardzo dobre są sceny z poskromieniem samochodu, jak również „nawracanie" siłą malarza — złego syna nieszczęśliwej staruszki.

Wyborne są obie farsy nad program; jedna lepsza od drugiej. Wesołość i temperament aż tryska z każdego momentu.

Ika.

Wodewil. „Paryż o północy".
Palace. „Hazard".
Splendid. „Sprzedana miłość".
Filharmonja. „Noc grozy i „Artystki na scenie i w życiu".
Colosseum: „Królewicz z Ameryki" i „O krok od zdrady" (w dużej sali: „Kontrola przedślubna").
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Pan i Corso. „Wtrąciły go w przepaść kobiety".
Casino. „Pogromca".
Światowid. „Rinaldo Rinaldini".
Miejski: „Telegrafista z IV posterunku".
Komedja. „Róża z Picadilly".
Stylowy: „Ja się boję" i „Wilki morskie".

Zwiedź koniecznie
Międzynarodową Wystawę Sanitarno-Higjeniczną
w Podchorążówce
Koncerty Namysłowskiego i 21 p.p., Muzea Kina Naukowe, Radio, Restauracja, Kawiarnia

Pleśń i fermentacja, to wrogowie naszych konserw. Ile zgryzoty i strat spowodowało już zepsucie owoców, marmelad, galaretek, soków, ogórków i t. d. Doskonałą ochronę zapewnia użycie D-ra Oetkera środka konserwującego, znanego oddawna każdej praktycznej gospodyni, jako rzecz dobra i bezwzględnie pewna.

Wydatek na torebkę w cenie kilku groszy opłaca się tutaj stokrotnie.

955

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124.30 Holandja 358.40. Londyn 43,44. Paryż 35.02 Praga 26.50. Szwajcarja 172.08. Włochy 50.50 Wiedeń 125,82. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 64,50 8% L. Z. Warszawy 79.00—70.75 79.80 5% L. Z. Warszawy 68,50 — 71.50 — 71,25 — 4½% L. Z. Warsz. 60.60—59,00 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79.00 4½% L. Z. ziem. 59.50—60.00 — 60.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 86.25. Premjówka 55.75.

Akcje.

Bank Polski 143,50—141,75. — Bank Dyskontowy 134,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,40. Bank Zjedn. Ziem Pol. 144,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 80,50. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 82,00 Cukier 4.85—5.00 Łazy 43,00. Wysoka 123,00. Nobel 46,50. Węgiel 98,00—97,00. Firlej 56,00 Cegielski 38,00 — 40,50 Lilpop 27,75—27.50 Modrzejów 8.90. Norblin 185.00 Ostrowiec 78,00 72.00, 86.25. Rudzki 2.40 2,35 Starachowice 59,50 — 5,25— Zieleniewski 20.50. Zawiercie 43,75 Żyrardów 18,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 145,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,00—3.20. Bank Handlowy 7.15. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.50—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94

Notowania pozagiełdowe.
z dnia 22 czerwca g. 10 w.

Dolar amer. 8,92.

Akcje — tendencja niezmieniona. Bank Polski 142,50. Węgiel 97,00. Rudzki 2,37½. Starachowice 59,00.

Rubli 100 złotem 459,00. Listy Zastawne złotowe bez zainteresowania. Usposobienie dla akcji ospałe, obroty b. małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WYROBY SPECJALNE
POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

PAPIEROSY BEZUSTNIKOWE:
Egipskie specjalne. Cena: Zł. 4 za 20 sztuk
PAPIEROSY USTNIKOWE:
Triumf Cena: Zł. 3.20 za 20 sztuk
Złota Pani „ „ 2.40 „ „ „
TYTONIE DO PAPIEROSÓW (o cięciu równoległem, w blaszanych pudełkach)
Hercegowina Cena: Zł. 14.— za 100 gramów
Pursiczan „ „ 14.— „ „ „

do nabycia
we własnych sklepach Polskiego Monopolu Tytoniowogo:
W Warszawie ul. Nowy Świat 57
„ „ „ Traugutta 2
„ Bydgoszczy „ Dworcowa
„ Katowicach „ Trzeciego Maja
w Krakowie — ul. Sławkowska
we Lwowie — ul. Romanowicza
w Poznaniu — „ Kantaka
w Wilnie — ul. Jagiellońska

W najbliższej przyszłości ukażą się w sprzedaży specjalne cygara marki „Havana Virginia", „Regalia" i „Delizios" oraz tytoń „Fajkowy specjalny".

Sklepy własne Polskiego Monopolu Tytoniowego mają również wyłączne prawo sprzedaży importowanych z zagranicy cygar i tytoni fajkowych.

Papierosy specjalne wchodzą również w skład
Kolekcji papierosowych
które w ozdobnych pudełkach kartonowych zawierają sortymenty różnych papierosów po 100 sztuk w dwu typach w cenie 10 zł. 10 gr. za pudełko.

DO NABYCIA: we wszystkich sklepach wyrobów tytoniowych.

Ważne dla P. T. Konsumentów

Celem zaznajomienia się z wszelkiemi życzeniami konsumentów, w każdym z wymienionych wyżej sklepów monopolowych znajduje się osobna księga, do której wpisywać można wszelkie odnoszące się do wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego życzenia, jak również i zażalenia.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
znajduje się w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 4.

DOM HANDLOWY
A. GEPNER
METALE
Warszawa, Grzybowska 27.
Cyna, antymon, cynk. BLACHA CYNKOWA, oraz BLACHA POCYNKOWANA, miedź, BLACHA MIEDZIANA, aluminjum, blacha aluminjowa, BLACHA BIAŁA (pocynowana), ołów, blacha ołowiana, BLACHA MOSIĘŻNA, blacha cienka czarna angielska, rury żelazne, obciągane mosiądzem. — ZAKUP I SPRZEDAŻ starych metali oraz zamiana na nowe. Tel. 90-27, 55-25.

WĘGIEL, KOKS, DRZEWO
Zawiadamiamy, że dla wygody Sz. Klijenteli otworzyliśmy przy ul. PLAC TRZECH KRZYŻY Nr. 16, tel. 137-81.
Oddział detalicznej sprzedaży węgla i drzewa z najlepszych kopalń po cenach konkurencyjnych.
„Zjednoczeni Węglarze" Sp. z o. odp.
Złota 77, tel. 137-65.
Oddziały: Poznańska 29 i Plac 3-ch Krzyży Nr. 16, tel. 137-81.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie
zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na III-ci kwartał 1927 r. rozpoczyna się dn. 25-go b. m.
1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej Nr. 2 (od godz. 9-ej do 15-tej, w soboty od godz. 9-ej do 12-ej),
2) na Stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Królewskiej Nr. 23 (od godz. 9-ej do 14-ej),
3) w Polskiem Biurze Podróży „Orbis" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 98, Nalewki Nr. 8, Królewskiej Nr. 16, (od godz. 9-ej do godz. 15-ej).
Bilety ulgowe oraz bezimienne dla instytucji Państwowych, komunalnych i społecznych nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.
Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi Zł. 70.—, ulgowego — Zł. 45.50.
Bilety, ważne zarówno w dzień jak i w nocy, droższe są o 10%.
Dla uniknięcia zbytniego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, wzywa się publiczność do jaknajwcześniejszego ich nabywania, zaznaczając, że bilety, wykupione na III-ci kwartał r. b., ważne będą już od d. 25-go b. m.

ODORIS.
Radykalny środek od potu i odparzenia. Laboratorjum „Pollabor" Sp. z o. o. Warszawa.

KASA CHORYCH
M. ŁODZI poszukuje
buchaltera-farmaceutę
wzgl. pracownika dokładnie obznajmionego z terminologją apteczną i księgowością.
Warunki do omówienia.
Oferty składać w Centrali K. Ch. m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, pokój Nr. 24.
KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Wyprzedaje Palta garnitury od 35 zł., spodnie od 6 zł. ubranka od 10 zł. Wspólna 38—2.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY i PRYSZCZE
usuwa
„CREME de ROSE"
Żądać w skł. apt. i perfumerjach.
Skł. Gł. St. Kopć, Chłodna 55.

Dr. med. I. Amsterdamski
Chmielna 34.
Choroby weneryczne. Analizy (syfilis, rzerzączka) do 10 rano, 4—8 wieczór Niedziele i święta 9—4 Niezamożni uwzględnieni.

Ogłoszenia drobne

80 ZŁ. SZOFERSKI KURS w szkole PRYLIŃSKIEGO. Kursa rano i popołudniu. Zapisy codziennie. Aleje Jerozolimskie 27.

A) Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki. Kolczyki. Obrączki na raty bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 róg Dzielnej.

Poszukiwani
Dwaj praktykanci zecerscy. Tkacz na warsztat tasiemkowy. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy. Oddział Wola — Leszno 140, tel. 110-43.

400-LECIE ŚMIERCI MACHIAVELLI'EGO

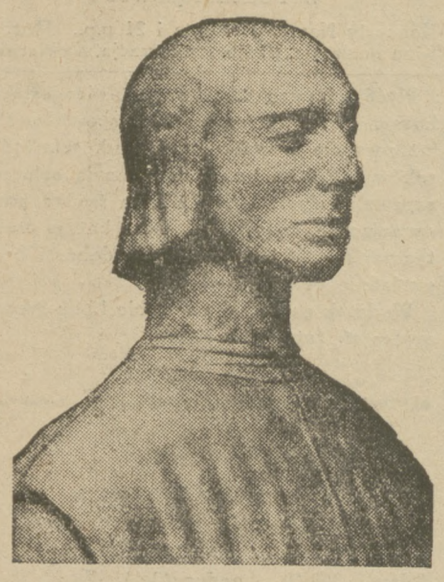

W tych dniach mija 400 lat od śmierci słynnego polityka włoskiego **Niccolo Macchiavelli**, autora dzieła pod tytułem „Książę".

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

DR. KULZ

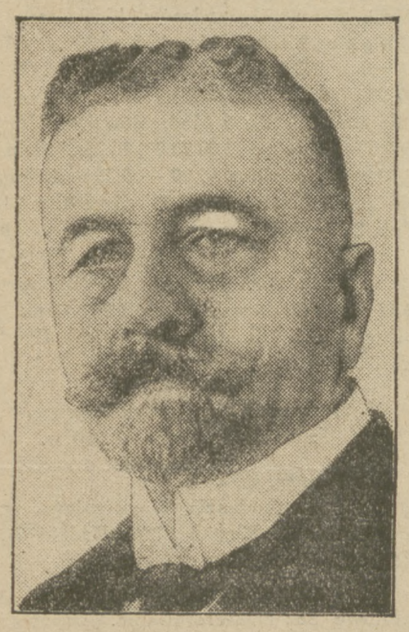

będzie przewodniczył na pierwszem posiedzeniu nowoutworzonej Międzynarodowej Organizacji Ratunkowej przy Lidze Narodów. Organizacja ta ma na celu niesienie pomocy krajom, które cierpią z powodu trzęsienia ziemi, powodzi i t. p., a szczególnie tym, które nie mogą ofiarom katastrofy nieść pomocy z powodu ograniczonych środków materjalnych. Pierwsze posiedzenie Międzynarodowej Organizacji Ratunkowej odbędzie się 4-go lipca w Genewie.

ZE SPORTU

OGNIWO — LILPOPIANKA 5:2 (2:0).

Zawody o mistrz. kl. C. Przez cały czas zawodów silna przewaga drużyny turowskiej, dla której bramki zdobyli: Piliński (2), Szymaniak, de Latour i Karolek. Punkty dla Lilpopianki padły ze strzałów środka ataku (z karnego) i prawego łącznika . Sędziował p. Bączkowski.

Warto zaznaczyć, że w barwach Ogniwa wystąpił znowu najlepszy jego strzelec — Piliński, który ostatnio grał w Polonji stołecznej.

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKRA — VARSOVIA.

W sobotę (25 b. m.) o godz. 18 i w niedzielę (26 b. m.) o godz. 10 rano odbędzie się na boisku Skry doroczny mecz lekkoatletyczny Skra — Varsovia.

Program przewiduje następujące konkurencje: **W sobotę** — skok wwyż, rzut kulą, bieg 100 mtr., bieg 1500 mtr., rzut dyskiem. **W niedzielę** — skok wdal, sztafety 4 x 100, rzut oszczepem, skok o tyczce, bieg 400 mtr., bieg 3000 mtr.

SZCZEGÓŁY MECZU POLSKA — RUMUNJA.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja, zakończony wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy 2:0 na korzyść rumunów. Drużyna polska grała w składzie niezwykle osłabionym, a mianowicie: Kisieliński, Bill, Zastawniak I, Kahan, Lubina, Zastawniak II, Wójcik, Pazurek, Kałuża, Konieczny, Ptak. Jak więc widzimy w skład drużyny weszło 7 graczy Cracovii i 4 graczy górnośląskich (nieligowych). Była to zatem reprezentacja klubów nieligowych (PZPN-u). Do przerwy gra prowadzona była przy wyraźnej przewadze rumunów, którzy w swym składzie mieli prawie wyłącznie graczy węgierskich z klubu Kinzinsi (wielokrotny mistrz Rumunji). Przed przerwą padają dwie bramki dla rumunów ze strzałów Aurera i Tanzera. Po przerwie zespół polski zaczyna grać lepiej i uzyskuje przewagę. W 7 min. Kałuża zdobywa pierwszą bramkę dla polskich barw. W 15 min. sędzia dyktuje rzut karny do naszej bramki zmieniony przez Aurera w trzeci punkt dla Rumunji. Zdawałoby się, że przy stanie 3:1 rumuni potrafią utrzymać zwycięstwo, tymczasem drużyna polska opanowuje zupełnie pole i w 19 min. przez Pazurka zdobywa drugą bramkę. W 31 min. Wójcik wyrównywa na 3:3. Ostatni kwadrans to zacięta walka o zwycięstwo, przyczem napad polski marnuje kilka pewnych szans. Przy stanie 3:3 sędzia p. Stopanwsky z Pragi odgwizduje zakończenie zawodów.

GŁOSY CZYTELNIKOW

SPRAWNOŚĆ POCZTY.

Min. Poczt i Telegrafów zaabsorbowane teorją i techniką wprowadzenia liczników w Polsce, widocznie nie ma czasu na zajęcie się tak drobną sprawą, jak np. sprawne funkcjonowanie poczty. Dla zilustrowania tego podajemy następujący fakt: Dnia 10 b. m. został z Krakowa do Warszawy wysłany przekaz pocztowy, konto Nr. 400670. Przekaz ten w przeciągu 7 dni odbywał ciężką i uciążliwą marszrutę z poczty krakowskiej na pocztę warszawską i adresatowi doręczony został dnia 17 b. m.

LORD CECIL

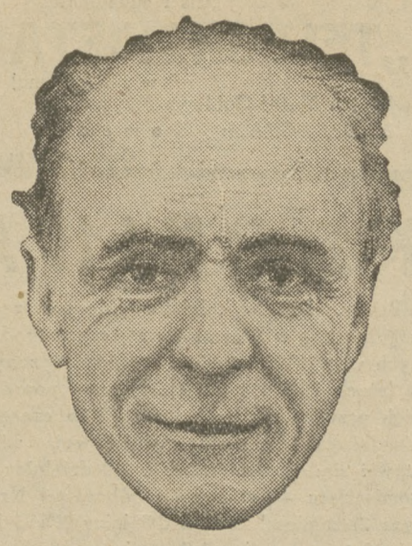

reprezentuje Anglję na konferencji dla rozbrojenia morskiego. W konferencji tej biorą udział tylko trzy mocarstwa: Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja. Lord Cecil jest jednym z przywódców konserwatystów angielskich.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny nad program. 15.20—16.45 Przerwa. 16.45—17.00 Komunikat harcerski. 17.00—17.50 Program dla dzieci. Sobótki i noc Świętojańska, obrazek sceniczny Bonifacego Wrzosa w opracowaniu radjofonicznem p. Wandy Tatarkiewicz. Udział biorą panie: Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Halina Czerniawska, Wanda Tatarkiewicz, oraz panowie: Benedykt Hertz, Henryk Ładosz i Jerzy Tatarkiewicz. Ilustracja muzyczna p. Stanisława Nawrockiego. 17.50 — 18.00 Nad program i komunikaty. 18.00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Janina Wysocka - Ochlewska (fortepian), p. Tadeusz Ochlewski (skrzypce). Część I-sza. 1. Schumann: Sonata d-moll na skrzypce i fortepian: a) Lento, Allegro, b) Vivace, c) Andante, d) Allegro. Część II. 2. Chopin: a) Nocturn des dur, b) Etiuda As dur, wykona p. Janina Wysocka - Ochlewska. 3. a) Stojowski: Arietta z sonaty e-moll, b) Statkowski: Krakowiak, wykona p. Tadeusz Ochlewski. 4. Paderewski: Krakowiak fantastyczny, wykona p. Janina Wysocka - Ochlewska. 19.00—19.20 Rozmaitości wypowie p. Lawiński. 19.20 — 19.30 Odczyt p. t. „Pierwszym polskim statkiem pasażerskim na Bałtyk" — wygł. Jan Stan. Szczerbiński. 19.30 — 19.50 Odczyt p. t. „Zwyczaje Świętojańskie w Polsce", wygłosi prof. Stanisław Poniatowski (dział „Ludoznawstwo"). 19.50 — Transmisja z Poznania (opera „Borys Godunow"—Mussorgskiego.

Nakładem Księgarni Robotniczej Warecka Nr. 9. Tel. Nr. 229-70. ukazała się sztuka BR. BAKALA: MONTWIŁŁ Cena zł. 1.50.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Megae" i „Uczta u Heroda"

Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"

Letni
o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Wielki. Dziś wiecz. legenda liryczna Ad. Wieniawskiego „Megae" i balet p t. „Uczta u króla Heroda".

Jutro opera Żeleńskiego „Balladyna".

W sobotę „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Na uczczenie momentu sprowadzenia zwłok Słowackiego dziś „Książe Niezłomny".

Teatr Letni. Z powodu uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego przedstawienie „Królowa Biarritz" ulegnie kilkudniowej przerwie. W sobotę w teatrze Letnim ukaże się dramat J. Słowackiego p. t. „Złota Czaszka".

Teatr Polski. Dziś przedstawienie odwołane z powodu próby generalnej jutrzejszej premjery „Samuel Zborowski".

Teatr Mały. Codziennie komedja „Kobieciątko".

Teatr Nowości codziennie revue, w której bierze udział cały zespół z Pragi Czeskiej „Cosmopolitain Revue".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś premjera komedji p. t. „Szkoła kokot".

Wodewil (Nowy Świat 43). Codziennie po dwa przedstawienia rewji p. t. „Pojutrze pogoda".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Balladyna".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). W sobotę o godz. 8-ej wiecz. uroczyste przedstawienie ku czci J. Słowackiego. Dana będzie tragedja p. t. „Mazepa".

Teatr Perskie Oko. Dziś po raz ostatni rewja „Coś nowego", w piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. W sobotę premjera rewji letniej p. t. „Zdejm koszulkę".

Teatr Nietoperz. Dziś premjera p. t. „Kobieta bez głowy".

Teatr Eldorado. Codziennie „Damski raj".

Dolina Szwajcarska. Codziennie koncerty orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego obok której w dzisiejszym biorą udział: D. Gutowska, H. Sawicka, G. Matusiak, tudzież balet plastyczny T. Wysockiej. Początek o godz. 8 wiecz.

Popis Państwowej Szkoły Dramatycznej w Teatrze Letnim. Państwowa Szkoła Dramatyczna pozostająca pod kierunkiem Dyrektora Aleksandra Zelwerowicza urządza **25 b. m. w teatrze Letnim o godz. 3 m. 45 jednodniowy publiczny popis.** Bilety u Chodowieckiego w lokalu szkoły (Okólnik 1, II piętro).

ELZA MARLITT

znana i niezwykle popularna powieściopisarka w XIX w. zmarła przed 40 laty w Arnstadt. Nazywała się właściwie **Eugenja John,** ale ogół społeczeństwa znał ją tylko z działalności literackiej, w której występowała pod pseudonimem Marlitt.

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNO-BIOLOGICZNY NA WYSPIE HELGOLAND

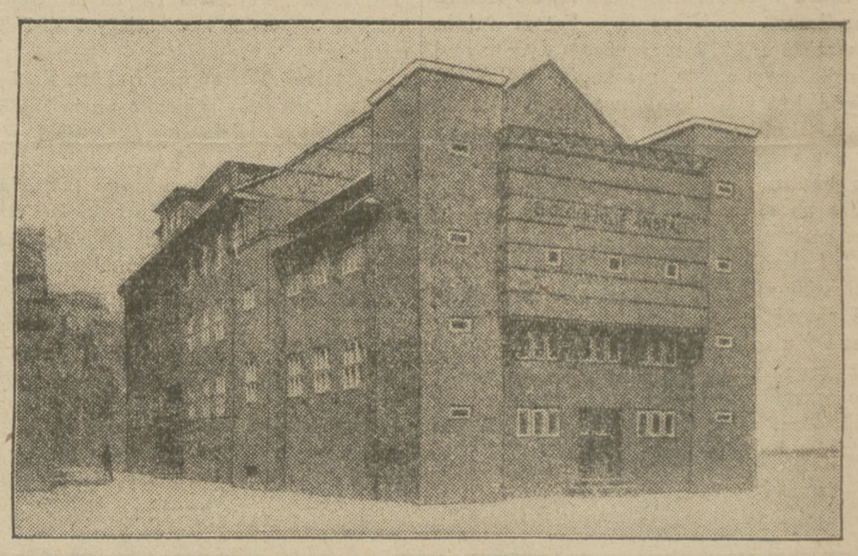

Na zdjęciu naszem widzimy świeżo wybudowany gmach dla zakładu doświadczeń biologicznych na wyspie Hel goland.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

23)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

ROZDZIAŁ VII

w którym dyrektor Wilson wpada na zdumiewający pomysł, a szofer wypowiada swoje opinje o postępie.

Wilson i Blaikie jedli razem drugie śniadanie — i dzielili się wrażeniami. Blaikie opowiedział swemu zwierzchnikowi, co wykazało śledztwo w hotelu—a Wilson mówił o wizycie pana Franklina, nie wspominając jednak zupełnie o swem podejrzeniu, iż adwokat coś przed nim ukrywał. „A więc jakżeż się teraz przedstawia sprawa? — zapytał wreszcie Wilson.

„Trudność w tym wypadku polega nie na dowiedzeniu się, kim jest morderca, ale na schwytaniu go".

„Więc pan jest pewien, że zrobił to Rosenbaum?"

„Ależ panie, czy to nie jest oczywiste?"

„I mnie się tak wydaje. Jeżeli tak — wszystko w porządku. Powinno być dość łatwo go schwytać. Ale wiele rzeczy jest niewyraźnych".

To, co powiedział dyrektor — było prawdą. Nie powinno być wielkiej trudności w schwytaniu Rosenbauma. Miał tylko nieznaczną przewagę — zaledwie parę godzin; odjechał samochodem, którego szofera będzie można odnaleźć prawdopodobnie bez wielkich kłopotów. Był cudzoziemcem, o rzucającym się w oczy wyglądzie, mówił wyraźnie cudzoziemskim akcentem — takiego człowieka łatwo jest odnaleźć; niemal niemożliwością jest, by go nie zatrzymano w którymkolwiek z portów, o ile zechciałby opuścić Anglję — lub też, by mógł się długo ukrywać — o ile pozostałby w kraju.

Naturalnie, możliwe jest, że Rosenbaum — to nie było jego prawdziwe nazwisko, lub też — że obecnie — po dokonaniu morderstwa — podróżuje pod przybranem nazwiskiem. Również niewątpliwie postarał się inaczej ucharakteryzować. Ale przecież wszyscy wiedzą, jak wygląda w rzeczywistości — gdyż trudno sobie wyobrazić, że charakteryzował się już będąc w towarzystwie Radletta. Wydawało się rzeczą bardzo łatwą odszukać człowieka o tak oryginalnej powierzchowności — nawet, jeśli się uwzględniło, iż po zbrodni postarał się on o zmianę swego wyglądu. Jeżeli naprawdę pojechał na dworzec Wiktorji, napewno musiano tam zwrócić uwagę na dziwacznego podróżnego — tembardziej, iż była to godzina 7 rano, kiedy stacja jest prawie zupełnie pusta; jeżeli zaś udał się później w innym kierunku — dowiedzą się tego od szofera. W dodatku — Rosenbaum miał ze sobą tak ciężki kufer, że napewno zapamiętali go sobie tragarze na stacji, a było rzeczą zupełnie pewną, iż w żadnym razie nie mógł sam dźwigać swego kufra i musiał korzystać z czyjejś pomocy.

Również można by było dowiedzieć się o czynnościach Rosenbauma, poprzedzających morderstwo, o ileby wymagało tego śledztwo. Przyjechali poprzedniego dnia — prawdopodobnie okrętem z kontynentu. Skoro jednak pewnem było, że przyjechali — nie warto już było sprawdzać, jaką drogą dostali się do Anglji. Pozatem— można było wszcząć śledztwo w Rewlu, za pośrednictwem estońskiej policji — a to rzeczywiście mogło rzucić światło na różne szczegóły, dotyczące Rosenbauma i dopomódz do ujawnienia spisku, którego ofiarą padł Radlett.

Obaj urzędnicy policyjni zgodzili się na to, że źródła morderstwa należy szukać w Rosji. To przedstawiało pewną trudność. Ponieważ rząd sowiecki nie był uznany przez Anglję, angielska policja nie miała stosunków z rosyjską policją i nie mogła spodziewać się od tej ostatniej żadnej pomocy. Możnaby zapewne otrzymać pewne informacje za pośrednictwem angielskiego komisarza handlowego w Moskwie — ale toby nie miało wielkiego znaczenia. I ta jednak okoliczność nie zdawała się utrudniać śledztwa, gdyż nawet, jeśli odgrywały tu rolę rosyjskie sprawy Radletta — można było, niezależnie od nich, stwierdzić morderstwo; co się zaś tyczy Rosenbauma, to — jeżeli nawet chciał zbiedz do Rosji — trudno sobie wyobrazić, aby mu się to udało. Jeżeli go złapią w Anglji — same okoliczności morderstwa wystarczą, aby przekonać angielski sąd przysięgłych, iż jest on winny. Dowody, przemawiające przeciwko niemu — wydawały się już dostatecznie obciążające, a udział jego w morderstwie zostanie stwierdzony ponad wszelką wątpliwość, jeśli tylko uda się go złapać wraz z ciałem zamordowanego!

Ale na co było mu potrzebne ciało? Czemuż — do licha — zabrał je z sobą? To było pytanie, które zastanawiało najbardziej obu detektywów. Przecież — nawet jeżeli Rosenbaum miał początkowo zamiar zabrać ze sobą ciało i zatrzeć wszystkie ślady zbrodni, powinien był zaniechać tego zamiaru w momencie, gdy przekonał się, iż nie uda mu się już i tak doprowadzić pokoju do porządku. To prawda, iż zapowiedział poprzednio służbie, aby przyszła po bagaż. Ale z łatwością mógł im wytłumaczyć, że zdecydował się ostatecznie nie zabierać nic z sobą. Lub też mógł wypełnić kufer ubraniem. Gdyby tak zrobił — łatwiej uniknąłby podejrzenia — i zwiększyłyby się dla niego znacznie szanse bezpiecznej ucieczki. Niepotrzebne mu przecież było ciało Radletta dla jakichś zwyrodniałych zamiarów. Jakąż korzyść mógłby mieć z niego? Z jakiegokolwiek punktu widzenia patrzyli na to — nie mogło ono być dla Rosenbauma niczem innem, jak tylko straszliwym kłopotem.

Podczas, gdy Blaikie rozsnuwał przed Wilsonem wszystkie te wątpliwości — Wilson odzywał się rzadko. Potem jednak zapytał:

„Więc pan jest absolutnie pewny, że martwe ciało Radletta znajduje się rzeczywiście w tym kufrze?"

„Ależ, panie — w jakiż inny sposób mogło ono zniknąć z hotelu?"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.